Nr. 244 Środa, 27 Października 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **2 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 151.682.

Telefon Redakcji Nr. 193. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	35 Mk
" " z dostawą	40 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	45 Mk
" " w innych państwach	60 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 3 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 3 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“ Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—[illegible] i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują tylko [illegible] i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ na podstawie rocznej prenumeraty tj. [illegible] K. ([illegible] Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (56 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezzaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował dr. Bronisława Guska, pomocnika referenta przy Generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie, aplikantem w Krakowie.

USTAWA

z dnia 16 lipca 1920 r.

o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

(Ciąg dalszy).

Zniżki stawek podatkowych.

Art. 133. Osobom, których majątek nie przekracza 30 000 marek i które zostały opodatkowane podatkiem dochodowym według trzech najniższych stopni lub wcale nie podlegają podatkowi dochodowemu, należy wymierzyć najniższą stawkę podatku majątkowego.

Płatnikom, którym przyznane ulgi przy wymiarze podatku dochodowego w myśl art. 28 niniejszej ustawy, można również przy wymiarze podatku majątkowego zmniejszyć przypadający podatek najwyżej o trzy stopnie, pod warunkiem wszakże, jeżeli ich majątek, podlegający podatkowi, nie przenosi 100.000 marek.

Miejsce opodatkowania.

Art. 134. Wymiar podatku majątkowego uskutecznia się w tej samej miejscowości, w której wymierza się podatek dochodowy w myśl art. 29 niniejszej ustawy lub w której podatek dochodowy byłby wymierzony w razie, gdyby podatnik został pociągnięty do obowiązku opłacania tego podatku.

Potrzebne dalsze zarządzenia w tym przedmiocie wyda Minister skarbu.

Organa wymierzające podatek i nadzór naczelny.

Art. 135. Ustalenie wartości majątku i wymiar podatku uskuteczniają komisje, powołane do szacowania dochodu i wymierzenia podatku dochodowego w myśl art. 31 niniejszej ustawy.

Art. 136. Postanowienia ustawy o państwowym podatku dochodowym, w zakresie naczelnego nadzoru nad sprawami podatku, praw i obowiązków przewodniczących komisji, członków komisji, oraz samych komisji, mają równe zastosowanie przy sprawach podatku majątkowego (art. 30 i 33—44).

Postępowanie wymiarowe.

Art. 137. Wszystkie osoby, które w myśl ustawy niniejszej są obowiązane do opłacania podatku majątkowego, powinny z początkiem każdego okresu wymiarowego w terminie, wyznaczonym w art. 50, złożyć zeznanie o swoim majątku na przepisanym formularzu.

Art. 138. Zeznanie ma zawierać określenie wartości majątku w pieniądzach według poszczególnych jego rodzajów, oraz dane, umożliwiające ocenę wartości przedmiotów majątkowych, w szczególności zaś majątku, zawartego:

a) w gruntach — bliższe ich oznaczenie, rodzaj, obszar przynależności, kapitał zakładowy i obrotowy, służący do prowadzenia gospodarstwa rolnego i leśnego, przedsiębiorstwa, połączone z gospodarstwem rolnem;

b) w budynkach — ich przeznaczenie, rodzaj, wielkość, wiek i surowy roczny przychód;

c) w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych — ich rodzaj, wartość przedmiotów i praw, należących do kapitału zakładowego i obrotowego;

d) w kapitałach i prawach majątkowych — ich rodzaj, wysokość i bliższe określenie wartości;

e) w urządzeniu domowem i w innych przedmiotach, służących do osobistego użytku, o wartości ponad 300.000 marek — ich rodzaj i bliższe określenie wartości.

Nadto w zeznaniu należy wyszczególnić rodzaj i wysokość długów i ciężarów.

Wreszcie zeznania składa się z zapewnieniem, że wszystkie przytoczone w niem dane oznajmione zostały według najlepszej wiedzy i sumienia, oraz stwierdza się własnoręcznym podpisem podatnika.

Art. 139. Co do sposobu i porządku składania zeznań obowiązują analogiczne postanowienia art. 51 niniejszej ustawy.

Również mają zastosowanie postanowienia art. 55—63 i 65 w przedmiocie sprawdzania zeznań, przedstawiania wątpliwości, obowiązku władz urzędów, instytucji i osób fizycznych do udzielania wyjaśnień przesłuchiwania świadków, znawców (biegłych) i samych podatników.

Nakazy płatnicze.

Art. 140. O wymierze podatku majątkowego zawiadamia się płatnika za pomocą nakazu płatniczego, który ma zawierać wysokość opodatkowego majątku, przypadającą kwotę podatku, oraz wskazówki, dotyczące terminów zapłaty i środków prawnych, przysługujących podatnikowi. O ile jednak ten sam płatnik obowiązany jest także do płacenia podatku dochodowego, wówczas zawiadamia się płatnika nakazem, w którym powinny być umieszczone tak dane, dotyczące podatku dochodowego jak również i majątkowego.

Nakazy płatnicze powinny być rozesłane w terminie, wskazanym w art. 66 niniejszej ustawy.

Odwołania.

Art. 141. Postępowania odwoławcze z zachowaniem terminów i toku instancji przeprowadza się i według postanowień art. 67—70 i 72—74 niniejszej ustawy.

Odwołania przeciw wymiarowi podatku majątkowego mogą być wnoszone łącznie z odwołaniami przeciw wymiarowi podatku dochodowego w jednem i tem samem podaniu.

Jeżeli odwołanie zostało wniesione zarówno przeciw wymiarowi podatku dochodowego, jak też przeciw wymiarowi podatku majątkowego, wówczas odwołania te można rozstrzygnąć w jednem postępowaniu odwoławczem.

Początek i koniec obowiązku podatkowego, okres wymiarowy i zmiany w ciągu roku podatkowego.

Art. 142. Obowiązek podatkowy rozpoczyna się od najbliższego roku po nastąpieniu stosunków, uzasadniających obowiązek podatkowy.

Art. 143. Wymiar podatku majątkowego uskutecznia się na okres trzechletni.

Pierwszy okres wymiarowy obejmuje lata 1921, 1922 i 1923.

Art. 144. Zmiany, jakie zachodzą w ciągu roku podatkowego w wartości majątku, nie wpływają na zmianę podatku za odnośny rok podatkowy.

Przyrosty i ubytki majątku w ciągu okresu wymiarowego uwzględnia się, począwszy od najbliższego roku po nastąpieniu zmiany, według stanu na dzień 1 stycznia odnośnego roku podatkowego.

Zasadę tę stosuje się również do podatników nowo przybywających, jakoteż ubywających.

Jeżeli jednak całkowite zniszczenie majątku nastąpiło wskutek wojny, pożaru, po

---

Dr. Aleksander Czołowski.

Kobierce króla Zygmunta Augusta.

(Dokończenie).

III.

Muzeum Nadwornej stajni (*Prydworno koniusennyj Musej*) do wybuchu rewolucji mieściło się w budynku zbudowanym na ten cel w r. 1850 przy *Koniussennaja Płoszczad* l. 4. W dziale historycznym na I. piętrze przechowywał się tu bogaty zbiór carskich karet, powozów i sań od czasu Piotra Wielkiego, Elżbiety i Katarzyny II, a nadto wielka ilość drogocennej uprzęży, siodeł, czapraków i t. d., nagromadzonych latami drogą kupna, darów lub konfiskat.

Według tradycji miały tu być również i karety króla Stanisława Augusta, lecz inwentarze od r. 1851 nie wspominają o nich wcale. Jeżeli były tu jeszcze przed tym rokiem, albo uległy zniszczeniu, albo kryją się w wozowni jakiegoś pałacu ex-carów.

Główną ozdobą klatki schodowej i sal zawierających karety historyczne — tworzył niezwykły zbiór kobierców rozwieszonych przeważnie na ścianach, a częściowo złożonych w szafach. Nie licząc tych, które pokrywały meble, stwierdziłem istnienie ich tu 55 sztuk. Trzy z nich, wielkich rozmiarów, gobeliny roboty francuskiej z połowy XVIII wieku według szkiców Rafaela, przedstawiają „Szkołę ateńską“, „Wypędzenie Heliodora z świątyni“, i „Objawienie Krzyża cesarzowi Konstantynowi“. Pięć innych mniejszych pochodzi z petersburskiej fabryki t. zw. „Szpalerni“ z końca XVIII w.

Poza tymi okazami, wszystkie inne kobierce przedstawiają typ zupełnie odmienny tak co do wieku, jak techniki, rozmiarów i barw pełnych świeżości. Dla podniesienia efektów kolorystycznych, światłocienie każdego przetykają miejscami srebrne lub złote nici. Każdy wykonany według najświetniejszych wzorów włoskiego renesansu.

Pierwszy rzut oka na te zabytki był dla mnie dowodem ich pierwotnego pochodzenia i przeznaczenia. Stwierdzał on bowiem, że były wykonane dla Polski, że polską były własnością i to królewską. Dowodziły tego Orły Polskie, Pogonie litewskie i ukoronowane monogramy złożone z liter A. S. Stwierdziłem, że jest ich tu razem 47 sztuk, różnej, przeważnie średniej wielkości, które przedstawiają 10 różnych typów i rozmiarów. Nadto 17 małych kobierców arrasowych o czterech typach, tej samej techniki co tamte, pokrywa trzy kanapy, sześć krzeseł i pięć taburetów. Monogram z liter A. S. zdobi 41 sztuk. Prócz niego na 12 sztukach znajdują się Orły polskie i Pogonie litewskie, na 9 tylko Orły z monogramami, na 6 tylko Pogonie.

Do tego samego zbioru należy niewątpliwie jeszcze 10 sztuk bez żadnych herbów i znaków, odmiennych w tematach i kolorycie, ale wykonanych tą samą techniką i widocznie w tym samym czasie. Razem więc stwierdziłem istnienie tu 64 sztuk. Stan zachowania wszystkich wogóle okazał się wcale dobry. Barwy zachowały swą siłę i świeżość.

Z wyjątkiem 4 sztuk złożonych w szafie i tych, które pokrywają meble, inne wisiały na ścianach, rozpięte w ozdobnych, złoconych ramach, wskutek czego część szlaków miały zakrytą, zatem i wymiary ich, jakie starałem się zebrać, nie są zupełnie ścisłe.

Muzeum posiada, wprawdzie swój drukowany katalog p. t.: *Prydworno-koniussennyj Musej St. Petersburg 1891* fol. z 158 rycinami, ale katalog ten nie ma żadnej naukowej wartości. Wymienione w nim „gobeliny“ określone są jednem słowem, że przedstawiają „pejzaż“ lub „arabeski“ i że na niektórych jest orzeł, herb lub monogram, ale jaki i czyj, tego nie powiedziano, jak również nigdzie nie stwierdzono polskiego pochodzenia tych zabytków. W rycinach, wykonanych licho, z przeretuszowanych fotografji, mamy podany tylko jeden kobierzec z owych 47, wybitnie polskiego typu. Natomiast, jak stwierdziłem, z okazów wyliczonych w wspomnianym katalogu, nie wszystkie już znajdowały się w Muzeum. W latach bowiem 1896 do 1913 zabrano 15 sztuk do Zimowego pałacu, a jedną do Akademji sztuk pięknych. W liczbie tej obok ośmiu gobelinów roboty francuskiej z połowy XVIII. w. i sześciu roboty rosyjskiej — były niewątpliwie dwa, należące do kompletu polskiego, sądząc z rycin podanych w katalogu, numera 62 i 63.

Zwiedzający Muzeum bywali na miejscu objaśniani, że kobierce, mające monogram A. S., orły i pogonie, należały rzekomo do króla Stanisława Augusta. Są to cechy tylko pozorne, jakkolwiek pośrednio związek tych kobierców z królem Stanisławem Augustem jest usprawiedliwiony. Pominąwszy, że monogram tego króla składał się stale z trzech liter S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*), sam charakter owych zabytków wybitnie renesansowych, technika, rysunek, koloryt, świadczą, że są one daleko starsze, że kazał je zrobić nie Stanisław August, lecz ostatni z Jagiellonów, król Zygmunt August († 1572) i że on był ich właścicielem i jego noszą one monogramy (*Sigimundus Augustus*).

Przez szereg dni miałem możność rozkoszowania się tymi zabytkami, w których zaiste nie wiadomo co raczej podziwiać należało: koloryt, bogactwo motywów, czy piękność wykonania. Dzięki szczęśliwym warunkom starałem się poznać je bliżej i siedząc na krześle, którego używał Aleksander II. w bitwie pod Plewną, na stole zrobionym przez Piotra Wielkiego — robiłem notatki. Drogą zestawień i porównań przy pomocy p. Wydżgi ugrupowałem owe zabytki w dziesięć następujących typów:

Typ. I. Arras, szeroki 3 m. 30 cm., wysoki 2 m. 70 cm. W ramach na ścianie.

Tło amarantowe. W środku owalna, niebieska tarcza z ukoronowanym monogramem A. S., otoczona ramą i bogatą girlandą z owoców, podtrzymywaną przez amora. Nad nią dwa amorki, trzymające się czaszki wołu, z ponad której, z pod namiotowego festonu wychyla się postać Merkurego. Po bokach u góry, z jednej strony postać mężczyzny z złożonemi rękami, z drugiej analogiczna postać kobiety. Obie postacie traktowane kariatydowo. W około ozdoby z liści, kwiatów, grodów, ptaków. Niżej tarczy, w okrągłej obwódce, kula ziemska. Po jej bokach, na prawo małpa siedząca na lwie, na lewo na lamparcie. Pod kulą w części dolnej, oddzielonej geometrycznie, dwie fantastyczne skrzydlate figury, z ogonami rybiemi zamiast nóg, odwrócone na zewnątrz, trzymające wazony z bukietami kwiatów. Po obu dolnych rogach, na pół leżące postacie mężczyzny i kobiety; każda trzyma kosz z owocami i [illegible] przerzucone przez wspomnianego lwa

wodzi lub innych tego rodzaju nadzwyczajnych wydarzeń, albo jeżeli majątek z powodu przytoczonych okoliczności uległ zmniejszeniu przynajmniej przynajmniej o 1/4 część, wtedy komisja szacunkowa na prośbę podatnika, wniesioną przed upływem roku podatkowego, w którym te wydarzenie nastąpiło, przyzna całkowite lub częściowe umorzenie podatku w stosunku do wartości zniszczonego majątku.

Art 145. W wypadkach, przewidzianych w części drugiej art. 144, osoby, których obowiązek podatkowy rozpoczyna się od drugiego lub trzeciego roku podatkowego właściwego okresu wymiarowego, jak również podatnicy, których majątek, uzasadniający obowiązek podatkowy, powiększył się po 1 stycznia pierwszych dwóch lat okresu wymiarowego, są obowiązani do złożenia pierwszego, względnie nowego zeznania w terminie, wskazanym w art. 50 niniejszej ustawy, po upływie tego roku kalendarzowego lub gospodarczego, w którym te wypadki nastąpiły.

W tym samym terminie mogą również składać nowe zeznania ci podatnicy, których stan majątku po 1 stycznia roku podatkowego uległ zmniejszeniu.

Art. 146. Dla osób, których obowiązek podatkowy gaśnie z powodu śmierci lub wyprowadzenia z obszaru Rzeczypospolitej, należy umorzyć wymierzony podatek od następnego roku po śmierci lub po wyprowadzeniu się.

Prawo umorzenia podatku w tych wypadkach służy przewodniczącemu komisji szacunkowej.

Art. 147. Co do dodatkowych wymiarów i odpowiedzialności podatkowej masy spadkowej, spadkobierców i członków rodziny mają równe zastosowanie art. 84 i 85 niniejszej ustawy.

Terminy płatności.

Art. 148. Państwowy podatek majątkowy należy uiścić w terminach, wyznaczonych do uiszczenia państwowego podatku dochodowego (art. 86 i 87).

Odsetki za zwłokę i egzekucja.

Art. 149. Art. 91 i 93 ustawy o państwowym podatku dochodowym stosuje się również do zaległości państwowego podatku majątkowego.

Postanowienia karne.

Art. 150. Kto nie złoży w przepisanym terminie zeznań o majątku, wymaganych na mocy art. 137, albo przedstawi w zeznaniu niezupełne dane wbrew przepisom art. 138 tejże ustawy, ulegnie karze z art. 95 niniejszej ustawy.

Art. 151. Kto na wezwanie lub ponaglenie władzy skarbowej nie złoży w wyznaczonym terminie zeznań, wymienionych w art. 137 i 138, albo przedstawi w zeznaniach niezupełne dane wbrew art. 138, ulegnie karze z art. 96 niniejszej ustawy.

Art. 152. Kto naruszy postanowienia części drugiej art. 139 niniejszej ustawy, ulegnie karze z art. 97 tejże ustawy.

Art. 153. Postanowienia karne, zawarte w art. 99—111 niniejszej ustawy, obowiązują odpowiednio przy podatku majątkowym.

Odraczanie terminów.

Art. 154. Art. 112 ustawy niniejszej stosuje się również do terminów przy podatku majątkowym.

Doręczenia.

Art. 155. Art. 113—116 niniejszej ustawy mają analogiczne zastosowanie przy podatku majątkowym.

(Dokończenie nastąpi)

Lwów, dnia 26 października.

Ojciec św. do narodu i biskupów Polski.

Na ręce kardynałów Kakowskiego i Dalbora, a pod adresem wszystkich biskupów polskich i całego narodu polskiego, wystosował Ojciec św., Benedykt XV, następujące apostolskie orędzie:

„Drodzy synowie Nasi i czcigodni bracia!

Pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo!

Zawsze Nam na sercu leżały i były przedmiotem żywej troski sprawy Polski; to też chętnie i radośnie przyjęliśmy wiadomość o zaszłych tam wydarzeniach, dzięki którym koleje waszej Ojczyzny odrazu się poprawiły; a tem żywiej cieszymy się, że podziwiając najwidoczniejszą w tem bezpośrednią pomoc Bożą, pomyślny ten obrót przypisujemy zaleconym przez Nas po całym katolickim świecie modłom publicznym za Polskę. Nigdy bowiem nie wątpiliśmy, że Bóg będzie przy Waszym narodzie, ile, że ten tak świetnie w ciągu wieków religii się zasługiwał, a zapowiedzieliśmy publiczne obchody błagalne wtenczas, kiedy prawie powszechnie o ocaleniu Polski zrozpaczono, a wrogowie też liczbą i powodzeniem odurzeni, to między sobą bluźniercze rzucali pytanie: „Gdzie jest Bóg ich?" I oto wynik naocznie wykazał: „że jest Bóg wśród Izraela", za Jego to bowiem skinieniem w tym samym niejako momencie niebezpieczeństwo tak groźne zaczęto odpierać, kiedyśmy społem z wiernymi, a przy dzielnej za owe ołtarze i ogniska ze strony Polski walce, błagalne dłonie, jak niegdyś Mojżesz ku niebu wznosili. Widać, jak w porę uczyniliśmy ową do modłów powszechnych zachętę.

To zaś dobrodziejstwo Boga Wszechmożyciela dawnio na dobre wyszło nietylko narodowi waszemu, lecz i innym ludom. Komuż bowiem niewiadomo, że szalony napór wroga to miał na celu aby zniszczyć Polskę, owo przedmurze Europy, a następnie podkopać i zburzyć całe chrześcijaństwo i opartą na niem kulturę, posługując się do tego krzewieniem szalonej i chorobliwej doktryny?

Niech przeto lud polski, nieustające składając Bogu dzięki, to przedewszystkiem ślubuje i przyrzeka, że i nadal też bronić będzie pod kierunkiem swych biskupów wiary katolickiej tak, jak Ojczyźnie swej wolność wywalczył; niema obawy dla ładu chrześcijańskiego, gdyż „jeśli Bóg z nami, kto przeciw nam?"

To też najprzedniejszym będzie, drodzy synowie i czcigodni bracia, obowiązkiem, aby naród wasz wszelkich dołożył starań ku ustaleniu prawdziwego i pożądanego pokoju, a nic ku temu bardziej nie posłuży, jak jeśli ziomkowie wasi, poniechawszy namiętności partyjnych, wewnętrznych niezgód, odłożywszy ich załatwienie na później całą wolę i wszystkie usiłowania wytężą na utrwalenie wiary i Ojczyzny i pójdą za zasadami miłości, roztropności i chrześcijańskiego umiarkowania, którośmy wielokrotnie zalecali, a z pomocą których jedynie nienawiść między ludami ugasić można.

Ufając, że przesławny naród polski da na sobie takiej wielkoduszności przykład jako niebieskich łask zadatek i życzliwości Naszej rękojmię, udzielamy miłościwie wam, drodzy synowie i czcigodni bracia, oraz ogółowi wiernych, waszej pieczy powierzonych, apostolskiego błogosławieństwa".

Hołd Naczelnikowi Państwa.

Przy wręczaniu dyplomu obywatelstwa honorowego miasta Łodzi Naczelnikowi Państwa, prezes rady miejskiej m. Łodzi Romiszewski wygłosił przemówienie, poczem zabrał głos prezydent m. Łodzi Aleksy Rżewski.

Naczelnik Państwa odpowiedział jak następuje:

Moi Panowie!

Łódź — szczerze powiem — pozostawiła mi przykre wspomnienia, gdyż miałem tam mało przyjemności a dużo przykrości. W pracy mojej obecnej możecie być pewni panowie, że często mam do czynienia z miastem, które panowie reprezentujecie. Łódź bowiem jest miastem bez którego Państwo nasze byłoby pewnego rodzaju kaleką. W chwilach ciężkich, jakie kraj nasz przeżywał, nieraz zadawano sobie pytanie, jak wybrnąć z położenia z miastem tak przemysłowem a tak zrujnowanem jak Łódź. Dziś z radością stwierdzić mogę, że Łódź zdała egzamin dojrzałości politycznej i obywatelskiej i wyróżniła się pracą twórczą z pośród innych miast Polski, a ma to między innymi do zawdzięczenia tak dzielnym przedstawicielom, jak panowie. To też dumny jestem bardzo z nadanego mi tytułu obywatela honorowego m. Łodzi, za co serdecznie dziękuję. Z radością śledzę postępy waszej pożytecznej w Łodzi pracy i przyrzekam, że gdy tylko okoliczności na to pozwolą, będę się starał spełnić waszą prośbę by Łódź odwiedzić.

Z Ministerstwa spraw wojskowych.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Na skutek przedłożonego wniosku pani Z. Sokolnickiej o powołanie przez Sejm osobnej komisji wojskowej, złożonej z 10 członków, aby razem z czynnikami rządowymi zbadała stosunki na terenie szpitalnictwa wojskowego, który stanowiąc jeden z wniosków związku ludowo-narodowego w sprawach wojskowych, czyni wielkie zarzuty pod adresem szpitali wojskowych, Ministerstwo spraw wojsk. wyjaśnia w tej sprawie, iż 1. powierzanie opieki nad chorymi żołnierzami wyłącznie lekarzom żydom, nigdy niema i nie może mieć miejsca, a stosunek procentowy żydów-lekarzy w poszczególnych szpitalach przypadkowo zależny od uzdolnienia, apecjalności, stanowisk i t. p. czynników wpływających na uregulowan,

---

lamparta. Obramienie gobelinów tworzy podwójny, niezbyt szeroki, skromny szlak, który powtarza się prawie na wszystkich innych okazach.

Typ II. Pięć kobierców, jednego typu i rozmiaru, z małemi różnicami w szczegółach i kolorach, szer. 2 m. 40 cm., wys. 2 m. 25 cm., w ramach na ścianie.

W łukach obramień fantastycznie ornamentowanych, na tle drzew, dwa duże, brodate fauny trzymają tarczę z ukoronowanym monogramem A. S. na niebieskiem polu, szlak podwójny.

Typ III. Osiem arrasów, jednego typu i rozmiaru, z małemi różnicami w szczegółach i kolorach, szer. 3 m. 75 cm., wys. 1 m. 37 cm., w ramach na ścianie.

Tło amarantowe. W środku skrzydlata postać kobiety, w zbroi klasycznej (Nike), wznosząca w prawej ręce wieniec laurowy, lewą ręką wsparta na drzewcu. U stóp jej armatura klasyczna. Po jednej i drugiej stronie ozdobna tarcza. Pola obu amarantowe. Na jednej orzeł biały z monogramem A. S na piersiach, na drugiej Pogoń litewska. Każda tarcza w owalnym medaljonie niebieskim, otoczonym białą obwódką. Wszystko związane ornamentyką geometryczną, przeplataną liśćmi, kwiatami, owocami i ptakami. Szlak podwójny, Ten właśnie typ przedstawia rycina 67 Katalogu.

Typ. IV. Trzy arrasy, jednego typu i rozmiaru, z małemi różnicami w szczegółach i kolorach, szer. 2 m. 25 cm., wys. 1 m. 45 cm. W ramach na ścianie.

Tło amarantowe. W środku niebieska, wypukło cieniowana tarcza z ukoronowanym monogramem z liter A. S., zawieszona na festonie, trzymanym przez dwa amorki. Nad tarczą maskaron. Nad nim kosz ze zwieszającemi się owocami. Po jego bokach, u góry, dwie nagie figury męskie (Indjan), z kwiatami na głowach, połączone festonami z owoców i liści. U dołu w każdym rogu, siedzące na klasycznych sedes, figury kobiece w strojach klasycznych, trzymające w jednej ręce gałązki palmowe, drugą pod trzymujące kosze z owocami kwiatami. Ornament geometryczny dzieli całość, w poprzek ku środkowi tarczy, na dwie połowy. Szlak podwójny.

Typ V. Cztery arrasy jednego typu i rozmiaru, z małemi różnicami w szczegółach i kolorach, szer. 2 m. 25 cm., wys. 1 m. 45 cm. W ramach na ścianie.

Tło amarantowe, w środku tarcza niebieska z ukoronowanym monogramem A. S. wśród ornamentów architektonicznych i roślinnych, podtrzymywanych u góry przez cztery nagie postacie kobiece. Pod tarczą kosz z owocami na trójnogu Po obu jego bokach dwa grające i skaczące fauny, zwrócone twarzami na zewnątrz. W rogach, u dołu, na każdym sowa, czapla i ślimaki. Szlak podwójny.

Typ VI. Cztery arrasy, jednego typu i rozmiaru z małemi różnicami w szczegółach i kolorach. szer. 3 m. 10 cm., wys. 1 m. 65 cm. Bez ram, przechowywane w szafie.

Tło amarantowe, w środku przez całą wysokość, smukła postać Cerery z sierpem, rogiem obfitości i owocami. Na prawo tarcza amarantowa w niebieskim medaljonie, podtrzymywana przez dwa amorki. Na tarczy orzeł biały z monogramem A. S. Na lewo taka sama tarcza z amorkami i Pogonią litewską. Całość połączona ornamentem geometrycznym, przeplatanym bogatymi festonami z owoców, kwiatów i liści. Szlak podwójny.

Typ VII. Siedm arrasów, pół-okrągłych, jednego typu i rozmiaru z małemi różnicami w szczegółach i kolorach, szer. 3 m. 35 cm. wys. w środku 1 m. 40 cm. W ramach, na ścianie we wnękach sklepień.

Na każdym, u spodu, szeroki, bogaty fryz z liści, kwiatów, owoców i figur mitologicznych (trytonów i amorków) przypominających motywy z Loggii watykańskich. Ponad nim w środku, amarantowa tarcza. Na niej orzeł biały z monogramem A. S. Tło tarczy tworzy bogaty ornament roślinny i zwierzęcy, zamknięty półokrągłym, podwójnym szlakiem.

Typ VIII. Trzy arrasy, półokrągłe, jednego typu i rozmiarów, z małemi różnicami w szczegółach i kolorach, szer. 3 m. 35 cm. wys. w środku 1 m. 40 cm. W ramach, na ścianie we wnękach sklepień.

Na każdym, u spodu, bogaty fryz z liści, kwiatów, owoców i figur mitologicznych (trytonów i amorków), przypominające motywy z loggii watykańskich. Ponad nim, w środku, amarantowa tarcza. Na niej pogoń litewska. Tło tarczy tworzy bogaty ornament roślinny i zwierzęcy, zamknięty podwójnym, półokrągłym szlakiem.

Typ IX. Dziesięć arrasów, jednego typu, rozmiaru i tonu szafirowo-zielonego, odmiennych jednak w szczegółach, szer. 3 m. wys. 1 m. 45 cm. W ramach, na ścianie.

Na każdym odmienne zwierzęta lub ptaki, na tle lesistego krajobrazu, przez który przepływa rzeczka. Szlak podwójny.

Typ X. Dwa arrasy półokrągłe, jednego typu, jak poprzednie; każdy zeszyty z czterech różnych kawałków, szer. 5 m. 50 cm. wys. w środku 3 m. W ramach, na ścianie we wnękach sklepień.

Na każdym krajobraz, jeden z sarnami i gadem, drugi z pawiem i borsukiem.

Poza wymienionymi arrasami szereg innych pokrywa trzy kanapy dębowe, rzeźbione w stylu t. zw. regence. Każda z kanap ma ich po dwa. Większe arrasy (Typ XI) na wysokich oparciach, mniejsze (Typ XII.) na siedzeniach. Na dwóch kanapach arrasy znajdujące się na oparciach mają każdy w środku, dużą ozdobną tarczę amarantową z pogonią litewską. Nad tarczą korona królewska. Arrasy na siedzeniach mają każdy w środku również ozdobną, ale mniejszą tarczę.

Na niej orzeł biały z monogramem A. S. na piersiach. Na trzeciej kanapie na oparciu tarcza amarantowa z białym orłem i monogramem, a na siedzeniu mniejsza tarcza amarantowa z Pogonią litewską.

Po obu stronach wszystkich tarcz, bogate ornamentowe tło z motywów roślinnych, kwiatowych, owocowych i zwierzęcych. Szlak wszystkich podwójny. Kanapy te stylem swoim nie odpowiadają wiekowi pokrywających je arrasów, co dowodzi, że w połowie XVIII wieku po zniszczeniu pierwotnych drewnianych części starych mebli, zastąpiono je nowemi, zastosowując ich rozmiar do wielkości arrasów, któremi je pokryto. To samo zrobiono z krzesłami i taburetami.

Typ XIII. Sześć krzeseł w tymże stylu co kanapy. Siedzenie każdego obite arrasem, mającym w środku owalną niebieską tarczę, w ramce ozdobionej liśćmi i zamkniętej u góry i u dołu strojnemi główkami kobiecemi. Na tarczy monogram A. S. W około ornament z owoców i liści.

Typ XIV. Pięć taburetów z porę zarzi po bokach, w tymże stylu. Siedzenia pokryte małymi arrasami tej samej techniki co poprzednie. Na środku każdego w prostokątnej ramce, czerwony wazon z bukietem kwiatów. W około szlak.

Poza tym istnym skarbcem Zygmuntowskich kobierców stwierdziłem, że cztery dalsze sztuki przechowywały się w Akademji sztuk pięknych i należały do typu arrasów krajobrazowych ze zwierzętami.

Według otrzymanych informacji w gmachu Dyrekcji byłych carskich teatrów przechowywały się jeszcze dwie sztuki. Niestety wskutek wspomnianej już ewakuacji Petersburga dalsze moje badania w tym kierunku przerwać musiałem. Nie ulega atoli wątpliwości, że dalsza ilość owych kobierców przechowała się jeszcze w różnych składach byłych pałaców carskich w Rosji.

Rezultat moich badań, z których zdałem sprawę na posiedzeniu Wydziału zabytkowego b. Komisji likwidacyjnej i odnośny złożyłem jej referat*) streszcza się na stwierdzeniu, że w r. 1917 istniało w Petersburgu 88 arrasów Zygmuntowskich, a między niemi 17 sztuk Petopu przedstawiających olbrzymią artystyczną, kulturalną i materjalną wartość.

Jakkolwiek do liczby 156 sztuk podanych w Connotacji Wesela jeszcze daleko, to jednak co dotąd udało się stwierdzić przedstawia niezwykły zbiór pierwszorzędnych zabytków sztuki kobierniczej, który, jeżeli ocalał, musi być przy rewindykacji naszych zbiorów, zwrócony Państwu polskiemu, jako jego nieprzedawniona własność.

*) Sprawa kobierców Zygmuntowskich poruszoną została w r. 1919, jak niedawno dowiedziałem się o tem. przez p. Aleksandra Borawskiego, artysty-malarza z Petersburga. P. Borawski, jako członek Wydziału zabytkowego b. Komisji Likwidacyjnej, znając ten mój referat tak ustny jak pisemny, umieścił w *Przeglądzie Naukowym* z września ub. r. artykuł p. t. „Arrasy Zygmuntowskie" w którym rezultaty moich badań podał jako swoje. W ten sam sposób postąpił w artykule p. t. „Sztandary polskie w Rosji", ogłoszonym w *Tygodniku Illustrowanym* 1920 Nr. 15. Ponieważ b. Komisji Likwidacyjnej przedłożyłem jeszcze szereg innych referatów o zabytkach polskich w Petersburgu i Moskwie, jako rezultat moich siedmiomiesięcznych mozolnych badań, więc przeciw tego rodzaju „metodzie naukowej" p. Borawskiego z góry muszę się zastrzedz.

Abecadło dla dorosłych.

(Ciąg dalszy).

Eros chcąc rozkochać Psyche
Erotyczną palnął mówkę...
Eh, westchnienie poszło ciche:
Eden dam — daj „Miljonówkę“.

Furda troski! W górę główkę:
Fortuny pchać trzeba koła...
Fundnij sobie „Miljonówkę“ —
Frasobliwość zniknie z czoła!...

Gdy cię bieda gnębi, bracie,
Gdy ostatnie masz już stówki,
Góra złota czeka na cię,
Gdzie losują miljonówki“.

Henryk, Hieronim, Hilary
Hardo drą dziś w górę główki
Hela też jest pełna wiary....
Hurra! Premja „Miljonówki“.

D. e. n.

---

tej sprawy w taki a nie inny sposób, oraz powierzanie wyłączne opieki nad chorymi żołnierzami polskimi żydowskim i rosyjskim sanitarjuszom przeczy istocie rzeczy. 2. Oskarżenie niesłychane, dotyczące licznych faktów często barbarzyńskiego wprost nieludzkiego postępowania z chorymi „propagandy w szpitalach partyjnej polityki ide i wywrotowych, szerzenia niemoralności“ jako niepoparte żadnymi konkretnymi dowodami, we wniosku nie może być przedmiotem oskarżenia.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Wobec tego, że zarządzone na podstawie dekretu powołanie roczników 1885—1889 wywołuje wśród publiczności nieuzasadnione komentowania, Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, iż popisowi wspomnianych roczników poddawani są obecnie jedynie przeglądowi wojskowo-lekarskiemu.

Walka o Górny Śląsk.

Z Bytomia donoszą:

Do Bytomia przywieziono 23 b. m. 15 tanków francuskich, co wywołało wielką sensację. Także do innych miast nadeszły tanki, które mają stanowić wzmocnienie wojsk okupacyjnych.

Na czas akcji plebiscytowej postanowili Niemcy rozwinąć specjalną opiekę nad poszczególnymi miastami G. Śląska przez objęcie opieki ze strony większych miast niemieckich (ojcowstwo chrzestne) nad miastami G. Śląska. Hannower objął opiekę nad Zabrzem, przezwanym przez Niemcy Hindenburgiem. Monachium nad Lublińcem, Kolonja nad Mikołajem, Zgorzelica nad Wielkimi Strzelkami.

Rząd niemiecki ogłasza następujący komunikat w sprawie niemieckiej autonomji dla G. Śląska:

Parlamentarna komisja spr. zagr. prowadziła w sobotę dalsze obrady nad sprawą G. Śląska. Obecnymi byli między innymi: sekretarz stanu Rzeszy, ministrowie spraw zagr. i wewn., G. Śląscy posłowie do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, Wynik obrad był następujący: Rząd Rzeszy przedłoży parlamentowi niebawem projekt ustawy, gwarantującej G. Śląskowi po jego oświadczeniu się za przynależnością do Niemiec, pełną autonomję, osobnego związkowego państwa Rzeszy, jeżeli ludność G. Śląska oświadczy się za taką autonomją. Uchwalenie tej sprawy przez parlament niemiecki jest zapewnione, gdyż wszyscy przedstawiciele poszczególnych stronnictw złożyli przy tych obradach deklarację w tej sprawie.

Miarodajne czynniki polskie na G. Śląsku są przekonane, że obietnice autonomji nie wiele pomogą Niemcom przy plebiscycie, gdyż lud wie, co znaczą niemieckie zapewnienia. Jest jasne, że na wypadek, gdyby G. Śląsk pozostał przy Niemcach, to mimo przyznania autonomji, pozostanie dotychczasowa administracja niemiecka z dotychczasowymi urzędnikami i dotychczasowym systemem germanizacyjnym.

Gdańsk.

Delegacja polska, upełnomocniona do zawarcia konwencji polsko-gdańskiej wysłała do Rady ambasadorów notę z protestem przeciw projektowanemu rozwiązaniu sprawy Gdańska. Nota, analizując poszczególne punkty proponowanej przez Radę ambasadorów konwencji polsko-gdańskiej, zwraca uwagę, że konwencja ta jest naruszeniem traktatu pokojowego i wyraża zdziwienie, że właśnie Polska, która wobec tego traktatu niema szczególnych obowiązków wdzięczności staje w jego obronie.

Nota polska kończy się oświadczeniem, że delegaci polscy nie mogą położyć swego podpisu pod układem jawnie krzywdzącym najżywotniejsze interesy Polski.

Rada ambasadorów przyjęła do wiadomości odpowiedź delegacji polskiej i delegacji gdańskiej w sprawie projektu konwencji polsko gdańskiej i postanowiła zwołać posiedzenie komisji międzysojuszniczej. W konferencji wezmą udział trzej przedstawiciele Polski i trzej przedstawiciele Gdańska, jak również obaj autorzy niefortunnego projektu.

Finansowa sanacja miast.

Konferencja w sprawie finansowej sanacji miast odbyła się tu wczoraj, zwołana z inicjatywy i pod przewodnictwem Generalnego Delegata Rządu dr. Gałeckiego w obecności delegatów Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa spraw. wewn. delegatów Wydziału samorządowego, Koła miast i miejskich instytucji kredytowych. Przedmiotem obrad było zapoznanie się, oraz wydanie opinji co do projektu ustawy finansowej dla miast, opracowanego przez Rząd. Projekt ten przyznaje dla 174 miast, 4 nowe źródła dochodowe, a to 10 prc. udziału w podatku dochodowym, podatek od nieru homości w wysokości 10 do 30 prc. dochodu netto, oraz 5 prc. podatek gminny od nowych budowli, 10—100 prc. podatek mieszkaniowy miejski, opłacany przez lokatorów od czynszu najmu, wreszcie podatek od towarów dożywotnych do miast wedle taryfy przez Ministerstwo wydać się mających. Wszystkie te podatki są samoistne, nie obciążone dodatkami na rzecz innych związków społecznych lub samorządowych. W toku dyskusji poruszono sprawę dodatków do podatku dochodowego, zwrotu kosztów poruczonego zakresu działania, omówiono stopę procentową udziału miast w podatku dochodowym państwowym i zasady klucza rozdziałowego. W przedmiocie podatku od nieruchomości i podatku mieszkaniowego omówiono sprawę wymiaru przypisu i ściągania.

Anglja i Polska.

Matin zamieszcza interesujący i znamienny artykuł na temat stosunku Polski do Anglji, który widocznie pogorszył się w czasach ostatnich. Publicysta francuski, przemawiając w imieniu Polski daje zarazem ujście własnej goryczy:

Interwencja Wielkiej Brytanji, zmierzająca do tego, aby Polakom wyperswadować zajęcie Wilna rozpętała istną burzę. Niejednokrotnie dawało się słyszeć zdanie, że w stanowisku delegacji bolszewickiej w Rydze widać wpływ Anglji, Jest to charakterystycznem dla uczuć polskich wobec Anglji w dobie obecnej. Polacy są najmocniej przekonani, że polityka brytyjska w Europie wschodniej zasadza się na systematycznem gnębieniu słusznych pretensji polskich.

W istocie Polska niema żadnych długów wdzięczności wobec Anglji. W kwestji Gdańska i Galicji wschodniej Anglja zajmowała zawsze wrogie stanowisko wobec interesów polskich. W Olsztynie, gdzie warunki plebiscytu były najwidoczniej dogodne dla Niemiec, wysokim komisarzem był Anglik.

W. Brytania omawiała układ z bolszewikami w chwili, gdy Polska walczyła z nimi o swój byt państwowy. Kiedy wojska czerwone były pod Warszawą, na rozkaz dygnitarza angielskiego zamknięto port gdański, a premjer angielski, pomimo zobowiązań, zaciągniętych w Spaa, dał Polakom cyniczną radę, aby „przyjęli radę, na którą zasłużyli“, chociaż ośm miesięcy temu W. Brytanja nalegała na Polskę, aby współdziałała z Denikinem,

Te wszystkie fakty napełniły serca polskie goryczą i gniewem, które mogą się lada chwila przemienić w żywą nienawiść. Naród, który przez sto z górą lat walczył o swą niepodległość, a na sztandarze swym wypisywał szczytne hasło „za naszą i waszą wolność“ i był na wszystkich polach i wszystkich barykadach, gdziekolwiek tylko można było bronić wolności przeciw ciemiężycielom — naród polski nie może mieć ani sympatji ani zaufania do rządu, który z bezgraniczną pychą występuje przeciw sprawiedliwym żądaniom Irlandji.

Te fakty stwierdzają — kończy korespondent *Matina* — jak dalece moralny prestige Anglji upada, wraz z coraz głębszą miną wszechwładztwa W. Brytanji.

W obronie Irlandji.

Oczy całego świata skierowane są obecnie na Anglję, gdzie mogą się dokonać głębokie przewroty. Strajk górników, który lada chwila może za sobą pociągnąć inne zrzeszenia robotnicze, komplikuje się przez kwestję irlandzką. W łonie angielskiego świata politycznego Irlandja znalazła dzielnych obrońców w osobach b. premjera Asquitha i lorda Greya, którzy głośno i otwarcie potępiają zachowanie się Lloyda George'a, jako chęć sądzenia zapomocą siepaczy i tortur.

Grono stronników Irlandji zwiększa się z każdą chwilą. Oto, jak donosi *Matin* z N. Jorku, kandydat partji demokratycznej na stanowisku prezydenta, Cocs, w swojej mowie nowojorskiej oświadczył się za sprawą Irlandji i powiedział, że gdy będzie wybrany prezydentem, a kwestja irlandzka w pierwszych miesiącach przyszłego roku nie będzie jeszcze rozwiązaną, rzuci Lidze narodów cały autorytet narodu amerykańskiego na szalę za narodem irlandzkim, a jeśli będzie można, wystąpi nawet publicznie za sprawą irlandzką.

Jednocześnie Irlandczycy sami się bronią wszelkimi im dostępnymi środkami. Z Londynu donoszą, że powstańcy irlandzcy napadli w dniu wczorajszym na transport wojskowych wozów ciężarowych. Żołnierze angielscy odpowiedzieli na atak ogniem — Wśród napadających dwie osoby zabito. Tego samego dnia podczas starcia z kilku wojskowymi w jednej z restauracji, zabity został jeden cywilny.

Ze świata.

— Strajk górników sparaliżował całe życie gospodarcze Anglji, Bank angielski obsadziło wojsko. W Londynie odbywają się pochody demonstracyjne, Rada ministrów obraduje w permanencji. Straty, które ponosi Anglja są olbrzymie. Jest bardzo prawdopodobne, że wybuchnie strajk kolejowy. Lloyd George na tę ewentualność przygotował odezwę do narodu.

— W gubernji moskiewskiej panuje na razie spokój, ponieważ bolszewicy trzymają ludność w szachu zapomocą terroru W ostatnich dniach miano stracić 700 zakładników. Na wielu punktach frontu południowego czerwone dywizje wzbraniają się walczyć w wojskami gen. Wrangla.

— Deficyt Rosji sowieckiej przekroczy w tym roku sumę 100 miljardów rubli.

— Rząd jugosłowiański urzędowo zawiadomił rządy francuski, angielski i włoski, że wojska jugosławskie otrzymały rozkaz opuszczenia terytorjum w Karyntji.

— *Excelsior* zamieszcza interview z polskim delegatem w Lidze narodów p. Askenazym w sprawie przystąpienia Polski do małej ententy.

Oświadczył on, że do Rumunji i Jugosławji żywi Polska jak największe sympatje. Natomiast w stosunku do Czech nie jest w stanie pozbyć się gorzkich wspomnień związanych ze sprawą Cieszyńskiego. Co do incydentu wileńskiego, profesor Askenazy wyraził ubolewanie z drugiej jednak strony uważa za rzecz trudną zmusić wojska gen. Żeligowskiego, które obecnie zajęły Wilno i uważają je za stolicę, do opuszczenia tego miasta. W sprawie Gdańska oświadczył, że sprawa ta nie jest jeszcze dojrzałą do powzięcia decyzji.

Do obywateli powiatu kołomyjskiego.

(Zbiórka złota i srebra).

Na podkład waluty przeprowadzi Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Kołomyji zbiórkę złota i srebra.

W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich stanów, narodowości i stronnictw politycznych. Zespół osób należących do Komitetu daje zupełną gwarancję, iż zbiórka przeprowadzoną będzie jak najsumienniej i najskrupulatniej.

Prezesem Komitetu jest prokurator Jankowski, zastępcą prezesa dyrektor gimnazjalny Baron, a prezesem Komisji kasowo-kontrolującej starosta Biedermann.

Kruszce składać się będzie w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej, a jak długo ta nie zostanie otwartą należy je nadal składać w tut. Urzędzie podatkowym.

Kruszce odbierać się będzie w obecności osobnej Komisji przy oszacowaniu i odważeniu ich przez zaprzysiężonego znawcę sądowego, złotnika, a ofiarodawcom wydawane będą odpowiednie pokwitowania. Kto nie zechce się fatygować do kasy, będzie mógł oddać kruszce godnym zaufania wylegitymowanym osobom, które w tym celu już w najbliższym tygodniu po domach chodzić będą.

Upraszamy zatem obywateli, którzy Ojczyźnie w ofierze kruszce szlachetne złożyć zechcą, by je już naprzód u siebie przygotowali i takowe bądź składali zaraz w tut. Urzędzie podatkowym, względnie później w tut. Kasie pożyczkowej (w budynku byłego austro-węgierskiego banku) bądź też deklarowali je do oddania u osób kwestujących, względnie do rąk ich odrazu składali.

Wykazy zebranych kruszców będą ogłaszane perjodycznie tak w gazetach kołomyjskich jak i lwowskich oraz warszawskich.

Składając złoto i srebro na podkład waluty, ochronimy się tem samem od bankructwa i ruiny; spełniwszy wobec naszego Państwa obowiązek obywatelski, będziemy mieli prawo żądać od niego równych praw i przywilejów.

Do Was ludu wiejski, mieszczański i ludu żydowski, do Was robotnicy, urzędnicy i właściciele dóbr ziemskich, zwracamy się z niniejszą odezwą! U każdego z Was znajdzie się złota lub srebrna moneta austrjacka czy ze srebrnego naczynia stołowego lub innej złotej biżuterji, złożenie których na ołtarzu Ojczyzny nie narazi Was na żaden uszczerbek.

Obliczonem zaś zostało, że jeżeliby każdy obywatel Polski złożył bezpłatnie na ołtarzu Ojczyzny tylko jeden pierścionek złoty, to waluta nasza miałaby zaraz wartość nawet większą, aniżeli waluta francuska, angielska i amerykańska.

Do Was księża i rabini odnosimy się z prośbą, byście niniejszą wzniosłą akcję popierali w swych kazaniach.

Niechaj nikt nie wymawia się od współudziału w tej akcji.

Niechaj w każdem mieście, miasteczku i wsi obwodu kołomyjskiego zawiąże się Komitet, którego zadaniem będzie akcję tę popierać.

Złoto i srebro oddane w chwili obecnej na potrzeby Państwa nagrodzi się stokrotnym zyskiem.

Z Powiatowego Komitetu Obrony Państwa w Kołomyji.

Z Polskiego Związku Dyrektorów szkół średnich.

Na ostatniem swojem posiedzeniu polski Związek dyrektorów szkół średnich, po uchwaleniu wyrazów współczucia wizytatorowi szkół p. Stefanowiczowi z powodu zgonu syna, poległego śmiercią walecznych w obronie kresów północno-wschodnich, zajmował się sprawą regulaminu dla sekretarzy Dyrekcji szkół średnich.

Referent prefekta p. Wł. Kucharski, we wstępnych uwagach rozpatrywał najpierw warunki dwukrotnie przez Radę Szkolną krajową rozpisywanego konkursu na ten nowy urząd w administracyjnej organizacji małopolskich szkół średnich, zaznaczył, że pominięto absolwentów szkół średnich wojskowych inwalidów, którzy na to stanowisko mogliby być najodpowiedniejszymi kandydatami, omówił ogólnie stanowisko przyszłych sekretarzy w stosunku do dyrektora zakładu, grona nauczycielskiego i służby szkolnej, zakres ich władzy i obowiązków służbowych, poczem przedstawił projekt tymczasowego regulaminu dla sekretarzy.

Nad projektem tym rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. Bostel, Lachowski, Janowski, Schirmer, Dropiewski, Jastrzębski, Śmiałek i referent, poczem uchwalono projekt przedłożyć Radzie Szkolnej krajowej do rozpatrzenia i ewentualnego zużytkowania.

Następny punkt porządku dziennego wypełnił dr. Śmiałek, który przedstawił sprawę powrotu uczniów z wojska do szkoły.

W chwili niebezpieczeństwa, grożącego kresom zalewem bolszewizmu, nasza młodzież szkolna ochoczo zaciągnęła się w szeregi obrońców. Należałoby obecnie tej młodzieży ułatwić powrót do jej obowiązków szkolnych, ale nie kosztem wiedzy, jak to się działo za czasów austryjackich, w formie masowych egzaminów wojskowych, które parodjowały szkołę i sprowadzały ją do absurdum. Racjonalniej — wedle wniosków referenta — byłoby młodzież nadciągającą z szeregów przyjmować z życzliwością i otoczyć rozumną opieką, dopomagając jej wyrozumiale do wdrażania się w życie szkoły i w przerwaną pracę szkolną, a niezawinione zaległości w materjale naukowym, rozłożyć na partję i do rychlejszego opanowania go posłużyć się pracami współkolegów osobnego od hoc zespołu lekcyjnego w obrębie zakładu. Przy odpowiednim planie, za zgodą władz szkolnych i wojskowych, możnaby nawet zachować po zakładach pewną odrębność uczniów-żołnierzy o napół militarnym charakterze pod opieką profesora z rangą oficerską, na jakim z pewnością żadnemu zakładowi nie braknie.

Byłoby to zawiązkiem do wychowania wojskowego w szkole, które w narodzie o tak rycerskiej przeszłości, jak nasz, naturalniejszym potoczyłoby się biegiem, niż wytyczali mu je przed wojną Niemcy i ciągnąca ich śladami Austrja. Trafiałoby to także w cele projektowanego niedawno Pogotowia Narodowego, do którego młodzież nie potrzebowałaby organizacji pozaszkolnej.

Gdyby nawet myśl wyodrębnienia tych uczniów w zakładzie wydała się za wielkim przywilejem, przecież w jakiś sposób należałoby szlachetny poryw młodzieży otoczyć uznaniem, związać z życiem szkoły i historją zakładu.

Zgromadzeni okazali żywy interes dla wywodów referenta i uznali za potrzebne odwołać się do członków Związku celem wprowadzenia w życie akcji zajęcia się uczniami, wracającymi z wojska.

KRONIKA.

Lwów, 26 października 1920.

Kalendarz.

Sroda: 27 października.

Rzym. kat.: Sabiny p.
Gr. kat.: Paraskewy prep.
Słowiańskie: Witomiła.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 43
Zachód słońca o godzinie 4 minut 49

Temperatura o godzinie 12 w południe + 4 stopni.

— **Zastępca przewodniczącego wydziału samorządowego** dr. Władysław Jahl zrezygnował z tego stanowiska z powodu nadwątlonego zdrowia a w jego miejsce został wybrany zastępcą przewodniczącego dr Zygmunt br. Lasocki.

— **Fałszywe wiadomości z Polski.** Warszawski *Journal de Pologne* z dnia 22-go bm. pisze: Z prawdziwem zdumieniem korespondenci warszawscy pism francuskich otrzymali dzisiaj swoje dzienniki (*Petit Parisien, Temps, Liberte, Echo de Paris*), zawierające znowu fałszywe wiadomości z Polski. Tym razem donoszą nam na pierwszej stronie, tłustym drukiem, z dodatkiem fotografii i tytułów odpowiednich o dymisji marszałka Piłsudskiego, o wyjeździe p. Paderewskiego do Warszawy i jego odmowie przyjęcia prezydentury Rzeczypospolitej. Pozatem utrzymują, że marszałek Sejmu zostanie prawdopodobnie naczelnikiem. Ogłoszono również w całej prasie francuskiej o podpisaniu rozejmu i preliminarjów pokojowych w Rydze o pół dni wcześniej, niż to nastąpiło w rzeczywistości.

— **Popieranie skarbu narodowego.** Na hasło Ministra Skarbu zawiązał się w Warszawie „Komitet Główny popierania Skarbu Narodowego“ z generałem Hallerem na czele, w ślad za czem tworzą się Komitety dzielnicowe i wojewódzkie celem zorganizowania dobrowolnej, wydatnej daniny złota, srebra i szlachetnych kamieni na rzecz polskiego Skarbu.

Ogromowi i wadze zadania podoła w naszej umęczonej wojną dzielnicy jedynie wspólna ofiarność najszerszych warstw i kół narodowych, pobudzona przewództwem i wzorem obywateli, owianych szlachetną, patrjotyczną troską o Skarb Narodowy, znanych powszechnie ze swej ofiarności i wpływu na szerokie warstwy społeczeństwa.

W tem przeświadczeniu, obejmując z mandatu Ministra Skarbu, kierownictwo akcji prezes dyrekcji Skarbu, zwołał na dziś (godz. 8 wieczorem) posiedzenie, które odbędzie się w gmachu Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej Nr. 17, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i przedstawienie celów i środków akcji, jakoteż regulamin komitetu. 2. Dyskusja. 3. Wydanie odezwy do społeczeństwa. 4. Założenie komitetów powiatowych. 5. Wyłonienie komitetu wykonawczego. 6. Wolne wnioski.

— **O pomoc dla zdemobilizowych.** W dziennikach krakowskich czytamy: Jak się dowiadujemy, przepisy wojskowe co do demobilizacji nie pozwalają na wydawanie z magazynów wojskowych jakiegokolwiek ubrania dla zdemobilizowanych. Otóż żołnierz puszczony z wojska do domu, niema w czem wrócić i zdarzają się wypadki, że zdemobilizowani ludzie są puszczani z wojska w łachmanach bez żadnego ciepłego okrycia. Komitet Obrony Państwa, który powinien zająć się żołnierzem, a także komitety Białego i Czerwonego Krzyża, mające na to fundusze, powinny zaopatrywać żołnierzy w ciepłe ubrania. Społeczeństwo nie szczędziło ofiar, aby dać pomoc żołnierzowi. Przeto apelujemy do tych komitetów, aby okazały teraz swoją działalność i zajęły się energicznie naszym zdemobilizowanymi żołnierzami. Szczególnie Komitet Obrony Państwa, który ukończył swoje prace przy organizowaniu ochotniczej armji, teraz nie powinien bezczynnie spoczywać, gdyż jak się dowiadujemy, biura jego świecą pustkami. Nie rozwiązał się więc niech działa. Kapitały są po temu — należy więc zdemobilizowanym przyjść z natychmiastową pomocą.

— **Uroczystość wojskowa.** W ubiegłą sobotę wieczorem odbyło się poświęcenie sceny żołnierskiej przy Referacie oświatowym 40 pp. w koszarach Piłsudskiego. Poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski w obecności reprezentacji wojskowości i miasta. Po przemówieniach ks. biskupa Bandurskiego, dowódcy O. G. gen. Lamezana i viceprez. dra Stahla, nastąpiły produkcje, w których wzięli udział: pp. Śmigielewska, Ładosiówna, Larewicz, artyści teatru miejsk.: p. Lewicka, uczenica prof. Zaremby, p. Towarnicka-Wilkowa i p. Mossoczy.

Uroczystość zakończyła się reunionem w salach kasyna oficerskiego 40 pp.

— **Pomoc dla Wilna.** Dnia 23 b. m. odbyło się pełne posiedzenie komitetu pomocy dla Wilna, pod przewodnictwem p. Ignacego Balińskiego. Na posiedzeniu tem ustalono tekst odezwy do mieszkańców miasta, którą postanowiono rozplakatować na murach Warszawy. Komitet zajął się sprawą jak najszybszego wysłania do Wilna żywności, odzieży i środków leczniczych.

— **Sąd powiatowy Zaleszczyki** podjął 13 października napowrót czynności urzędowe.

— **Sąd powiatowy Mielnica** podjął 19 października napowrót czynności urzędowe.

— **Sąd powiatowy w Olesku** podjął czynności urzędowe z dniem 9 października.

— **Echa zgonu prof. Leona Popielskiego.** Profesorowie i docenci Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza złożyli, zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Leona Popielskiego, kwotę 810 marek na Fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej.

— **Dyrekcja kolei komunikuje:** Z powodu przebudowy mostu na Przemszy ulegnie ruch bezpośrednich wagonów Kraków-Poznań przez Górny Śląsk kilkudniowej zwłoce.

— **Pogrzeb ś. p. por. Nosowicza.** Pogrzeb poległego pod Płońskiem dnia 19 sierpnia br. bohaterską śmiercią porucznika Wojsk polskich, śp. Władysława Nosowicza, słuchacza Politechniki, syna wiceprezesa lwowskiej dyrekcji kolejowej, odbędzie się dziś we wtorek 26 b. m. o godzinie 3 po południu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. — Koledzy ciężko dotkniętego ojca oraz pracownicy wydziału technicznego, chcąc uczcić pamięć zmarłego obrońcy Ojczyzny, złożyli kwotę 2250 marek, przeznaczając ją w połowie na cele Żołnierza polskiego i Czerw. Krzyża.

— **Dar Makowskiego.** Na uczynioną przez dyrektora Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu dr. Marjana Gumowskiego, propozycję, Czesław Makowski ofiarował Muzeum kolekcję wspólczesnych Polaków w płaskorzeźbie, zatrzymując prawa własności. Kolekcja ta, robiona od r. 1903, liczy 1000 sztuk.

— **Z polskiego Związku** właścicieli prywatnych szkół średnich. Po zamknięciu wpisów do prywatnych szkół średnich, Związek właścicieli tychże na zebraniu swojem zajmował się szeregiem spraw, związanych z dzisiejszem, trudnem nad wyraz prowadzeniem szkoły prywatnej.

Omawiano sprawę opłat szkolnych i zniżek, definitywne jednak załatwienie tej sprawy, różnie się przedstawiającej w obrębie każdej szkoły, uzależnione od wysokości subwencji, przyrzeczonej zakładom prywatnym z funduszów państwowych na bieżący rok szkolny. Zajmowano się również szeregiem spraw natury ściśle administracyjnej, n. p. kwestją węgla, jego cen i dostawą, przedewszystkiem zaś akcentowano konieczność dożywiania młodzieży przez wydawanie ciepłych śniadań po możliwie najniższych, dostępnych dla niezamożnych rodziców, cenach. Zabiegi dotychczasowe, aby uzyskać odpowiednie przydziały środków żywności, nie dały korzystnych wyników, to też postanowiono zdwoić starania u odnośnych władz zapomocą podań i przy poparciu Rady szkolnej krajowej, wychodząc z założenia, że zdrowie dziecka i jego rozwój fizyczny jest podstawowym postulatem wychowawczym.

— **Zebranie lwowskich kupców polskich** odbyło się w lokalu kongregacji kupieckiej przy dość licznym udziale zebranych.

Dyrektor kongregacji Oberski przedstawiwszy w krótkości historję pożyczek państwowych krótko i długoterminowych, wykazał wypływające z nich korzyści i zaapelował jeszcze raz do patrjotyzmu lwowskich kupców, jakoteż do dobrze zrozumiałego własnego interesu, nakazującego ochronę kupiectwa przed proponowanem nałożeniem pożyczki przymusowej w wysokości 80—15 procent podatku zarobkowego. Na temat ten wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, z której okazało się, że kupiectwo polskie we Lwowie chętne do poniesienia ofiar dla Ojczyzny, co mogło, to dało. Uchwalono wysłać odpowiednio umotywowane pismo do Izby handlowej i Ministerstwa skarbu. Kilku mowców domagało się, by w komisjach szacunkowych przy uchwalaniu wysokości pożyczek przymusowych decydujący głos mieli delegaci z kongregacji kupieckiej, którzy znając stosunki każdego kupca, mogą rzetelnie osądzić położenie materjalne swego członka. Podniesiono możliwość, że grosz paskarzy z łatwością usunie się z ewidencji ponoszenia ciężaru państwowego nietylko w formie pożyczki, ale nawet usunie się od obowiązku płacenia podatku, a wszelkie ciężary spadną na uczciwe kupiectwo.

Następnie wskutek otrzymania pisma ze stacji posiłkowej na Podzamczu w sprawie udzielania dalszej pomocy żołnierzom, uchwalono dalsze opodatkowanie się na rzecz żołnierza.

Drugi punkt porządku dziennego „podatek od obrotu“, referowali Sudhoff i Maksymowicz. Pierwszy z referentów wystąpił przeciw projektowi ze względu na konieczność stałego wglądu władz skarbowych w księgi. Drugi mowca omawiał tę sprawę nietylko z punktu widzenia kupca, ale i konsumenta, który nie jeden procent, ale 3 do 5 proc., a nawet i więcej będzie musiał płacić za towar, gdyby projekt ustawy wszedł w życie.

Wreszcie obszerne sprawozdanie z powodu zamknięcia sklepów podczas ostatniego strajku, przedstawił zebranym Sudhoff.

Wychodząc z założenia, że kupcy Polacy nie zajmują się polityką i nie należą do żadnych partyj ani stronnictw, nie mogą się zgodzić, by podczas walk politycznych odbierano im prawo wolnych obywateli. Przeciw strajkowi nie byli, nie byli też i za nim. Sklepy zamknęli, bo ulegli terrorowi względnie nie chcieli się narazić na straty materjalne.

— **Bezpośrednie połączenie** Poznań-Kraków przez Śląsk. Na mocy uchwał, zawartych pomiędzy rządem polskim a Komisją koalicyjną na Górnym Śląsku, tudzież szczegółowych postanowień, zawartych pomiędzy dyrekcją kolei państwowych w Poznaniu, Krakowie i dyrekcją kolei w Katowicach, otwartym będzie z dniem 24 b. m. bezpośredni ruch osobowy pakunkowy i towarowy pomiędzy Wielkopolską i Małopolską przez G. Śląsk i sąsiedzki ruch pomiędzy Polską a G. Śląskiem. Podróżni będą mogli przejeżdżać z Krakowa do Poznania i na odwrót w bezpośrednich dwóch wagonach I II i III klasy bez przesiadania. Wyjazd z Krakowa o godzinie 19 minut 10 (7.10 wieczór) przyjazd do Poznania o godzinie 11 minut rano.

Do ruchu osobowego bezpośredniego przez G. Śląsk wydane będą bilety dla następujących stacyj: Szczakowa—Poznań, Szczakowa—Kępno, Trzebinia—Poznań, Trzebinia—Kępno, Kraków—Poznań, Kraków—Kępno i na odwrót.

Podróżni, jadący przez Górny Śląsk w wagonach wprost idących, zwolnieni są od rewizji cłowej na G. Śląsku i nie potrzebują paszportów, natomiast muszą posiadać wykazy osobiste z fotografią, które na żądanie funkcjonarjuszy górnośląskich należy okazać. Ponadto znajdować się będą w każdym przedziale wagonu szczegółowe postanowienia, dotyczące zachowania się w czasie przejazdu przez G. Śląsk, które każdy podróżny bezwarunkowo przestrzegać winien. Te same postanowienia dotyczące nabywania biletów, dotyczą także ekspedycji bagażu. Wojskowym nie przysługuje prawo przejazdu przez Górny Śląsk, nie wolno również przewozić broni, amunicji i ekwipunków wojskowych.

Co do ruchu towarowego i tranzytowego sąsiedzkiego pomiędzy G. Śląskiem a Polską, względnie pomiędzy Polską a G. Śląskiem, udziela stacje odpowiednich informacyj.

— **Komisja egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich,** zawiadamia, że wobec tego, iż większość kandydatów z powodu służby wojskowej nie mogła się przygotować do egzaminu na termin jesienny, egzamina odbędą się wyjątkowo dopiero w styczniu. Mianowicie egzamina pisemne pod nadzorem przypadną na 24 i 25 stycznia 1921, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Zgłoszenia pisemne przyjmuje dyrekcja komisji egzaminacyjnej (Lwów, ul. Mikołaja 4) już od dnia dzisiejszego począwszy, najdalej do dnia 10 stycznia.

— **Kurs dla opiekunek zdrowia** sześciomiesięczny, otwiera w Warszawie w połowie listopada Ministerstwo Zdrowia Publicznego. Cel kursu: wykształcenie w dziedzinie opieki nad dziećmi i w niektórych działach higjeny społecznej, jak walka z chorobami zakaźnemi, inspekcja mieszkaniowa, zwalczania nierządu, alkoholizmu i t. p. Między kandydatkami będą miały pierwszeństwo akuszerki, pielęgniarki, sanitarjuszki Czerwonego Krzyża, absolwentki kursów pielęgnowania dziecka i t. p. Ministerstwo poczyni uczestniczkom kursu ułatwienia pobytu i utrzymania w Warszawie — przewidziane są również stypendja. Uzwalifikowane opiekunki zdrowia otrzymają w przyszłości pierwszeństwo przy obsadzaniu posad przy komisjach hygieniczno-lekarskich. Bliższe informacje w Fizykacie miejskim Ratusz.

— **Jak podróżuje Trocki.** Pisma fińlandzkie opisują sposób podróżowania Trockiego: Pociąg jego składa się z całego szeregu salonowych wagonów, których dwa są wyłącznie do jego osobistego użytku i obejmują gabinet i sypialnię. W osobnym wozie jadą jego referenci, i w innem kuchnia, w innym wreszcie drukarnia, gdzie się wytłacza pisma. Straż przyboczna, która się przeważnie składa z Łotyszów, ubranych zupełnie czerwono jak djabły, stale towarzyszy. Pozatem znajduje się w pociągu radjo i telefon. Dno wagonu jest wyłożone ołowianemi płytami, zabezpieczającemi od wybuchu.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę dnia 27 października o godzinie 6 wieczorem odbędzie się odczyt prof. dr. Stanisława Bieńkowskiego p. t. „Kooperatywa kapitału i pracy w przemyśle fabrycznym“.

— **Wydział Towarzystwa i „Straż Mogił Polskich Bohaterów“,** urządzając jak w roku ubiegłym zbiórkę w dniu 1 listopada, prosi chętne do pracy panie o przybycie na posiedzenie dnia 27 b. m. we środę o godzinie 5, przy ul. Legjonów l. 1. II. p. *Kasimiera Naumannowa* przewodnicząca; *Ludwika Białoskórska*, sekretarka.

Mia May, dentystką. Jedna z najsławniejszych artystek filmowych, Mia May, wylawszy całe potoki łez na ekranie, poznawszy niezliczoną ilość razy grozę śmierci, zapragnęła laurów dentystki. Warto zobaczyć na własne oczy, jak urocza Gracja (Mia May) pogardziła miljonami ojca i sercem narzeczonego bo marzeniem jej było stać się samodzielną. „Więc zaczęła wyrywać zęby. Jak jej się w tem powiodło i czy nie zrezygnowała z samodzielności, aby zamienić instrumenta dentystyczne na więzy małżeńskie najlepiej będzie zobaczyć w „Apollu“ gdzie bawi ogromnie publiczność 5 aktowa komedja „Dentystka“. Salwy śmiechu wywołuje komiczna postać murzyna, najwierniejszego z lokai.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Czwartek, 28 października, o godzinie 7 wieczorem „Pocałunek wojny“, sztuka, po raz czwarty.

Piątek, 29 października o godzinie 7 7 wieczór „Cyganerja“, opera w 3 aktach.— Występ Ewy Didur.

Sobota, 30 października po południu „Halka“, opera w 3 aktach.

Sobota, 30 października wieczorem „Manewry jesienne“, operetka.

Niedziela 31 październego po południu „Noc w Wenecji“, operetka.

Niedziela, 31 października wieczorem „Pocałunek Wojny“ po raz 5.

Poniedziałek 1 listopada po południu „Królowa Jadwiga“, dramat historyczny, po raz 6.

Poniedziałek, 1 listopada wieczorem „Palestrant“, operetka.

Wtorek, 2 listopada wieczorem „Opowieści Hoffmana“, opera.

Z muzyki. Zapowiedź koncertu Ewy Didur (Agencja Tuerka) środa 27 października obudziła ogromne zainteresowanie dla młodziutkiej artystki. Prześliczny jej głos i znakomita szkoła, wywołują wszędzie niezwykły entuzjazm, a publiczność nasza przyjmie zapewne młodą śpiewaczkę tak gorąco jak przyjmuje jej ojca.

Następny koncert: Józef Ostner, skrzypek i Włodzimierz Weber, pianista. W programie Beethoven, Chopin i Czajkowski. — Bilety u Seyfartha, ul. Akademicka.

Drugi i ostatni koncert Wacława Kochańskiego. Na prośby licznych przyjaciół i życzenie szerszej publiczności, wystąpi Wacław Kochański raz jeszcze we Lwowie z koncertem przed odjazdem do Ameryki. Koncert ten ze zupełnie zmienionym i nadzwyczaj interesującym programem odbędzie się w dniu 5 listopada. Publiczność wita tę zapowiedź ogromnie sympatycznie, tembardziej, że z powodu zupełnego wysprzedania miejsc na ostatnim wieczorze nie wszyscy mogli słyszeć tego znakomitego polskiego skrzypka. Bilety do nabycia w składzie nut Połonieckiego, ul. Tańskiej 3.

(a. w.) **Dwa portrety Naczelnika Państwa** wydane zostały nakładem Uniw. żołnierza 6 Armji.

Twórcą ich jest młody artysta lwowski p. Antoni Kideń. Autolitografje te, jakkolwiek robione z fotografji tylko, uderzają du-

żem podobieństwem. Większy portret z profilu, może jest nieco wyidealizowany, ale drugi Piłsudski w szarym płaszczu i maciejówce, na tle okopów, jest doskonałym w ujęciu charakteru twarzy „Dziadka“. Cena bardzo stosunkowo niska, bo 20 i 10 Mk. Zwraca się uwagę na tę cenę, gdyż próbowano sprzedawać obrazy te o wiele drożej. Do nabycia wszędzie.

† Kajetan Stefanowicz.

W sobotę dnia 24 b. m. złożono na wieczny spoczynek zwłoki rotmistrza I. pułku szwoleżerów ś. p. Kajetana Stefanowicza. Poległ przed trzema tygodniami na froncie pod Rohaczewem. Żołnierz-kawalerzysta z zamiłowania brał czynny udział w obronie niepodległości Polski i zginął chlubnie na stanowisku.

W stanie cywilnym był znanym i uznanym artystą malarzem, obdarzonym wybitnemi zdolnościami twórczemi.

Pogrzeb jego odbył się z kaplicy garnizonowego szpitala z całą paradą wojskową przy dźwiękach orkiestry wojskowej i w honorowej asyście szwadronu ułanów, tudzież plutonu piechoty w rynsztunku bojowym.

Metalową trumnę złożono na armacie przybranej zielenią i wieńcami. Kondukt żałobny na cmentarz Obrońców Lwowa prowadził ks. kanonik Pietrowicz w asystencji ks. kapelana wojskowego i księży świeckich. Nad zwłokami przemówił w imieniu artystów malarzy Ludwik Misky. (Przemówienie to charakteryzuje doskonale całą działalność artystyczną Zmarłego, powtarzamy więc je w dosłownem brzmieniu):

Poległ na froncie bojowym. Lecz nie o wojennym jego znoju pragnę mówić. Czyn jego nie potrzebuje rzecznika — mówi sam za siebie: walczył i poległ za Polskę. Jeszcze w zimie r. 1914/15 choć mógł spokojnie i bezpiecznie siedzieć w Białej na zachodnich kresach Polski, nie wytrzymał lecz wstąpił do rozgłośnych wówczas oddziałów konnicy Beliny. Lata trudów wojennych, które przebył na froncie, są martyrologją wspólną żołnierzowi polskiemu wogóle. Wypadki listopadowe 1918 zastają go we Lwowie i już 1 listopada wieczorem bierze udział w walkach o dworzec kolejowy. Oto pierwszy tytuł do dziedziczenia tych skromnych dwóch metrów kwadratowych powierzchni ziemi ale na miejscu honorowem, tu, na cmentarzu bohaterskich obrońców Lwowa. A obecna obrona Lwowa przed bolszewicką nawałą z poświęceniem się bezgranicznem dla ratowania Ojczyzny, które przypieczętował oddaniem dla Niej swego młodego życia — to drugi tytuł, który mu daje prawa spocząć na tem honorowem miejscu wybrańców narodu.

Uprzytomnijmy sobie, co my artyści, co sztuka polska traci w ś. p. Kajetanie. Był to talent wybitny indywidualność twórcza niezwykle silna i płodna. Ogromna dynamika energji potencjalnej nagromadzonej w tym twórczym temperamencie szukała wypowiedzenia się na polach różnych, w różnych rodzajach sztuki. Temto bujny temperament sprawił, że ś. p. Kajetan nie mógł się zmieścić w ławie szkolnej, nie czuł się też zadowolonym w czasie studjów w Akademji sztuk pięknych w Krakowie, gdzie na ówczesne wydzielana wiedza malarska nie nęciła go wcale; też samo było w Monachium, gdzie zarówno jak i później w Paryżu poszedł już własnemi drogami poprzez formuły, poprzez konwenanse uznanej sztuki. Ogólna charakterystyka nie byłaby kompletną, gdybyśmy nie wspomnieli o niezwykłej łatwości tworzenia. Bez posługiwania się modelem, bez robienia wstępnych studjów z natury tworzył — od z duszy tak, jak przesuwały się plastyczne obrazy w jego wyobraźni w tym bogatym twórczym mózgu, który przeszyła kula bolszewicka. Była to zatem sztuka ekspresyjna a nie impresyjna. Cechowała ją dekoracyjność. W jej rozwoju dają się zauważyć wybitne trzy kierunki. Pierwszy — to działalność w zakresie sztuki czystej, — nazwijmy ją sztalugową; drugi na polu sztuki zastosowanej do przemysłu i trzeci: twórczość ilustratorska.

W sztuce sztalugowej, malarstwo ś. p. Kajetana nosi cechę odrębną od całego malarstwa naszego, w którem niema rywala. Zbliża się raczej do orientalistów angielskich, do Burdsley'a i innych. Zamiłowanie do tematów wschodnich, do przebogatej dekoracji w architekturze wnętrz, kostjumów, biżuterji, do błyskotliwej, a skąpanej w barwach czystych ogromnie kolorowej ornamentyki Wschodu azjatyckiego sprawiało, że nawet malując współczesny portret, nie mógł się powstrzymać, by choćby w tle nie zamieścić jakichś akcesorjów o wschodniem pochodzeniu. Zbiorową wystawę prac tego rodzaju urządził w Krakowie w zimie w r. 1914 przed wojną i odniósł zdecydowany sukces.

Ta jednak sztuka czysta oderwana od bezpośredniego życia, mniej trafiała do przekonań ś. p. Kajetana. Widział, że u nas niema rozbudzonego zapotrzebowania sztuki do przemysłu. Nasz przemysłowiec czy handlowiec nie zdaje sobie nawet sprawy z roli, jaką odgrywa afisz artystyczny, jako środek reklamy, gdy tymczasem w Niemczech i w Paryżu obserwował nadzwyczajny rozwój artystycznej reklamy od kilku dziesiątków lat — od Chereta począwszy. Postanowił sobie być u nas pionierem tej idei i w tym też kierunku pracował w ostatnich czasach w Warszawie. Przedwczesny zgon unicestwił realizację chlubnie już zapoczątkowanych zamysłów.

Wreszcie trzeci kierunek twórczości, działalność ilustratorska. W roku 1916 w zimie powróciwszy zaledwie na kilka dni do domu na urlop wykonał piórkiem w manierze czarno-białej cykl ilustracyj do „Pieśni legjonisty“. W treść tej będącej hymnem na cześć ułana polskiego, przebija w doborze tematów przedziwna melancholja jakby przeczuciowa: prawie same smutne sceny zilustrowały pojedyncze zwrotki pieśni „Stoi ułan na wedecie“ w ponurą noc zimową, korowód mar potworów zjawia się w rozgorączkowanej wyobraźni a śmierć kostucha obejmuje już żołnierza. Czy to nie analogja do jego zgonu? Wszak ś. p. Kajetan zginął od kuli zdradzieckiej w chwili, gdy spokojnie rekognoskował okolicę. A na innym obrazku widzimy grób pod śniegiem i ułana klęczącego i posyłającego zmarłemu koledze ostatnie pożegnanie: „Śpij kolego, twarde łoże, jutro obaczym się może“. Wśród drzew na skraju lasu leży martwy ułan; kałuża krwi pod jego rozbitą głową.

Na katafalku „wśród kwiatów i świec płonących złożone zwłoki szwoleżera, a śmierć wyciska na jego licu swój zimny pocałunek. Twierdzę, że rysując te sceny miał instynktowe przeczucie swej przyszłej doli. — W ostatnich latach ilustrował też podręczniki szkolne wdzięcznymi obrazkami, które mu z zadziwiającą łatwością rodziły się pod ręką. I na tem polu jest oryginalnym, a lepszych ilustracji książek do nauki u nas nikt nie zrobił dotychczas. I ta część jego pracy zdobywa mu szczególną wdzięczność pedagogów i uczniów, którym ułatwia zrozumienie czytanych ustępów przez plastyczne i jasne obrazowanie ich treści.

Profesorze języka francuskiego i niemieckiego! Gdy w czasie przerabiania ustępów w czytance francuskiej Węckowskiego lub niemieckiej Leonharda zauważysz rozradowanie na twarzy chłopca przyglądającego się z zajęciem wdzięcznej ilustracji do czytanego ustępu, powiedz mu, kim był jej autor! Powiedz mu, że to był jeden z najlepszych synów Polski, że to jeden z tych, co często ostrzoną szablą rozszerzali wschodnie granice Polski; jeden z tych, co Ojczyźnie wszystko dali; powiedz, że on nietylko umiał wytwornie rysować, ale umiał i zginąć za Polskę!..

Cześć Tobie!

Po przemówieniu krótkiem ale serdecznem porucznika jako osobistego przyjaciela i towarzysza trudów wojennych ś. p. Kajetana, trumnę spuszczono do grobu w uroczem ustroniu cmentarza w stronie Pohulanki.

Telegramy P. A. T.

Rocznica oswobodzenia Krakowa.

Kraków. Dzienniki donoszą: W najbliższą niedzielę obchodzić będzie Kraków drugą rocznicę oswobodzenia miasta z pod zaboru austrjackiego. Uroczystość ta mieć będzie cechy czysto lokalne o charakterze tradycyjno-narodowym. Komitet obywatelski jeszcze w roku zeszłym uchwalił pewne zasadnicze punkty programu uroczystości, które co roku muszą być przestrzegane. Do tych punktów należy nabożeństwo w kościele Marjackim, pochód przez rynek i uroczysta zmiana warty. Przed dwoma laty oddział wojaka z muzyką kolejową wyruszył z koszar w Podgórzu i idąc ulicą Krakowską oraz Grodzką, wkroczył na rynek od strony kościółka św. Wojciecha i zaciągnął pierwszą polską wartę na głównej strażnicy wojskowej. Wówczas to znane stowarzyszenie „Gwiazda“ ofiarowało wojsku swój sztandar, który przez cały dzień powiewał na strażnicy. Sztandar ten znajduje się do dnia dzisiejszego w posiadaniu 13 p. p. Wieczorem odbędą się w teatrach uroczyste przedstawienia.

Z Akademji gorniczej.

Kraków. Z Akademii górniczej w Krakowie donoszą: Zgłoszenia osobiste na rok I. studjów odbędą się w dniach 18, 19 i 20 listopada b. r. wstępny egzamin konkursowy w dniach 22 i 23 listopada b. r.

Wpisy immatrykulowanych słuchaczy i zgłoszenia osobiste nieimmatrykulowanych na II. rok studjów odbędą się w dniach 15 i 16 listopada b. r.

Bliższe szczegóły są ogłoszone w budynku Akademji przy ul. Loretańskiej 18.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Antoni Czechow. 5)

Opowieść nieznajomego.

Przekład z rosyjskiego.

(Ciąg dalszy).

O drugiej godzinie przebrała się w pokoju, przytykającym do gabinetu, który już od tego czasu nazywała „swoim“ i pojechała z Orłowem na śniadanie. Obiad jedli również w restauracji, a w czasie długiej przerwy między śniadaniem i obiadem odwiedzali sklepy, czyniąc rozmaite zakupy. Do późna wieczór drzwi się u nas nie zamykały, albowiem co chwila przychodził jakiś subjekt lub chłopak sklepowy i oddawał mi zakupione rzeczy.

Między innemi przywieziono wspaniałe lustro z konsolą, toaletą, łóżko, przepyszną zastawę do herbaty, który nam był zresztą zbyteczny. Sprowadziła się do nas cała zgraja naczyń miedzianych, które ustawiliśmy rzędem na półkach w naszej zimnej kuchni.

Kiedy rozpakowywaliśmy zastawę do herbaty, Peli zaiskrzyły się oczy i trzykrotnie spojrzała na mnie z nienawiścią i ze strachem, że być może, nie ona, ale ja pierwszy ukradnę jedną z tych prześlicznych filiżanek.

Przywieziono jeszcze biurko damskie bardzo drogie, ale niewygodne. Snać Zenejda Teodorówna miała zamiar zagospodarować się u nas na dobre.

Wróciła z Orłowem o godzinie dziesiątej. W dumnem poczuciu, że dokonała czegoś niezwykłego i wymagającego wielkiej odwagi, namiętnie kochająca i jak się jej zdawało, namiętnie kochana, omdlewająca w przeczuciu mocnego i szczęśliwego snu, pani Zenejda była upojona nowem życiem. Ze zbytku szczęścia silnie zaciskała ręce, zapewniała, że wszystko jest nad wyraz piękne i przysięgała wieczną miłość. Te zaklęcia i naiwna, prawie dziecinna pewność, że jest i będzie zawsze bardzo kochaną, odmładzała ją o jakie pięć lat. Paplała bezustanku i sama ze siebie się śmiała.

— Niema większego szczęścia nad wolność. — Chciała koniecznie powiedzieć coś poważnego i pełnego znaczenia. — Pomyśl tylko, co za głupota! Nie mamy zaufania do własnych przekonań, choćby one były nie wiem jak rozumne, a drżymy przed zdaniem rozmaitych głupców. Bałam się cudzego zdania do ostatniej chwili, lecz skoro tylko posłuchałam siebie i postanowiłam żyć według własnej woli, otworzyły mi się oczy, pokonałam swój głupi strach i teraz jestem szczęśliwa i każdemu życzę takiego szczęścia.

Natychmiast bieg jej myśli skręcał gwałtownie i mówiła już o nowem mieszkaniu, o tapetach, koniach, o podróży do Włoch i Szwajcarji. Orłow jednak był zmęczony jazdą po restauracjach i sklepach i na twarzy jego malowało się to pomieszanie, jakie zauważyłem dziś rano. Uśmiechał się raczej z uprzejmości, niż z zadowolenia i kiedy Zenejda mówiła o czemś poważnem, on zgadzał się z ironją: „O, tak“.

— Stefanio, proszę znaleźć jak najprędzej dobrego kucharza — zwróciła się do mnie.

— Nie trzeba się tak spieszyć z urządzeniem kuchni — rzekł Orłow, zimno spojrzawszy na mnie. Musimy najpierw przeprowadzić się do nowego mieszkania.

Orłow nigdy nie prowadził własnej kuchni, ani nie trzymał koni, dlatego, że, jak się wyrażał, nie lubił zaprowadzać u siebie nieładu i brudu, a mnie i Pelę znosił w swojem mieszkaniu tylko z konieczności. Tak zwane ognisko domowe ze swojemi zwykłemi radościami i drobiazgami raziło jego smak, jako coś nad wyraz pospolitego. Być w poważnym stanie albo mieć dzieci i mówić o nich, należy do złego tonu i jest oznaką mieszczaństwa.

Zadawałem sobie teraz pytanie, w jaki sposób zgodzą się w jednem mieszkaniu te dwie istoty — ona gospodarna i lubiąca dom wraz z miedzianemi garnkami i marzeniami i dobrym kucharzu i koniach, on zaś — który często mówił swym towarzyszom, że w mieszkaniu porządnego, dbałego o czystość człowieka podobnie jak na statku wojennym nie powinna się znajdować żadna rzecz zbyteczna — ani kobieta, ani dzieci, ani łachy, ani naczynia kuchenne.

V.

Teraz opowiem wam, co zaszło w najbliższy czwartek. Dnia tego Orłow i Zenejda Teodorówna jedli obiad w jakiejś pierwszorzędnej, wykwintnej restauracji. Do domu wrócił sam Orłow, a Zenejda Teodorówna pojechała, jak się potem dowiedziałem do swej starej guwernantki, aby przeczekać, dopóki nasi goście nie wyjadą. Orłow nie chciał jej pokazywać swym przyjaciołom. Widziałem to rano, gdy przy kawie Orłow zapewniał panią Zenejdę, że dla jej własnego spokoju trzeba będzie mieć te wieczory czwartkowe.

Goście, jak zwykle, zjechali się prawie jednocześnie.

— I pani jest w domu? — zapyta mnie szeptem Kukuszkin.

— Niema — odpowiedziałem.

Wszedł, rzucając w koło swemi bystremi oczkami i uśmiechając się tajemniczo zacierał ręce od zimna.

— Mam zaszczyt pogratulować — rzekł do Orłowa, trzęsąc się od pochlebnego śmiechu.

— Życzę wam rozradzać się i mnożyć się, jako cedry libańskie.

— Goście zwiedzili sypialnię i pożartowali tam na temat pantofli kobiecych, dywanika między obu łóżkami i szarej bluzy, która wisiała na poręczy krzesła. Cieszyło ich to, że ten człowiek uparty, który gardził w miłości wszystkiem, co było pospolite i zwyczajne, wpadł w sieci niewieście w sposób tak prosty i zwykły.

— Naśmialiśmy się tedy dowoli — rzekł Kukuszkin.

— Ocho! Sza! — szepnął, podnosząc palec do ust, kiedy już przeszli ze sypialni do pokoiku obok gabinetu? — Psst! tutaj Małgorzata marzy o swoim Fauście.

I aż zatoczył się od śmiechu, jakby powiedział coś niezwykle dowcipnego i śmiesznego.

Patrzyłem na Gruzina, oczekując, że jego muzykalna dusza nie zniesie tego śmiechu. Ja omyliłem się. Jego dobra, chuda twarz promieniała radością i zadowoleniem. Kiedy wszyscy zasiadali już do kart, Gruzin, szepleniąc i krztusząc się od śmiechu, mówił, że Grzesiowi do zupełnego szczęścia rodzinnego trzeba jeszcze wiśniowego cybucha i gitary.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 29284/20 (9593 2—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Władysław Jarski zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 r. L. 10461/20 notarjuszem w Zaleszczykach, złożył dnia 28 września 1920 przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Lwów, dnia 5 października 1920.

Prez. 30629/20 (9594 2—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Stanisław Sławik zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 notarjuszem w Kopyczyncach, złożył dnia 28 września 1920 r. przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Lwów, dnia 5 października 1920.

Prez. 30476/20 (9595 2—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Henryk Fiedler, notarjusz w Brzeżanach wskutek przyzwolonego reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 przeniesienia go na urząd notarjusza w Rohatynie z dniem 4 października 1920 z urzędowania w Brzeżanach ustępuje, a dnia 5 października 1920 urzędowanie w Rohatynie obejmuje.

Lwów, dnia 28 września 1920.

C. I. 230/20. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Nykole Pawlukowi s. Iwana, wniesiony został do tutejszego sądu pozew przez Annę Cinyk i tow. o zniesienie współwłasności gruntu w Delawie. Audjencję wyznaczono na dzień 25 listopada 1920 godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw Nykoły Pawluka, syna Iwana, ustanawia się dr. Salata, adwokata w Tłumaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłumacz, dnia 18 października 1920. (9738)

C. I. 227/20. Przeciw niewiadomu z miejsca pobytu Piotrowi Wikonskiemu wniesiony został do tutejszego sądu pozew przez Marję, Michała i Iwana Łapczuków o uznanie własności i dopuszczenie do współposiadania gruntu w Niżniowie. Audjencję wyznaczono na dzień 25 listopada 1920 r. godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw Piotra Wikonskiego ustanawia się kuratorem dr. Worobca.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłumacz, dnia 18 października 1920. (9737)

C. VI. 351/2 Przeciw niew. z miejsca pobytu Florjannie Zimmerspitz wniesiony został pozew do tutejszego sądu przez kuratora Józefa Buczkowskiego imieniem nieobecnego Antoniego Buczkowskiego o uznanie prawa własności jednej czwartej części realności w Tłumaczu. Audjencję wyznaczono na dzień 25 listopada 1920 godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw Florjanny Zimmerspitz ustanawia się kuratora dr. Salata, adwokata w Tłumaczu.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tłumacz, dnia 18 października 1920. (9736)

C. VI. 341/20. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Hnata Wołoszyna, syna Demiana, z Ostryni, wniesiony został pozew do tutejszego sądu przez Marję 2-v. Wołoszyn o unieważnienie kontraktu darowizny i kontraktu kupna sprzedaży z dnia 3 maja 1905 oraz o uznanie własności gruntów w Ostryni. Audjencję wyznaczono na dzień 25 listopada 1920 r. godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw Hnata Wołoszyna ustanawia się kuratorem adwokata dr. Worobca.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.

[illegible], dnia 10 października 1920. (9735)

Cg. I. a) 604/20/1. Przeciw Piotrowi Żółkosiewi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Jaśle przez Józefa Żółkosia, w Białkówce, pozew o zapłacenie 27 dolarów amerykańskich lub 5.670 marek polskich zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 20 października 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Piotra Żółkosia ustanawia się p. dr. Jurasza, adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Żółkosia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Jasło, dnia 14 września 1920. (9711)

C. 195/20/1. Przeciw Janowi Kwapieniowi, z Brzeźna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Niepołomicach przez Franciszka Kwapienia ze Zagórza pozew o zniesienie współwłasności realności. Na podstawie tego pozwu został wyznaczony termin do rozprawy na dzień 3 listopada 1920 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. dr. Michała Dobrzańskiego, adwokata w Niepołomicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 23 września 1920. (9703)

Konkursa.

L. 5909/1920 (9721)

Konkurs.

Jest opróżnioną posada prokuratora przy sądzie okręgowym w Czortkowie, w Stryju i Kołomyi; do tych posad przywiązane jest uposażenie przepisane ustawą o uposażeniu sędziów i prokuratorów dla prokuratorów przy sądach okręgowych drugiej grupy, podania należycie udokumentowane o te, lub inne opróżnić się mające posady prokuratorów okręgowych należy wnosić na ręce bezpośredniej władzy przełożonej do Prokuratury apelacyjnej we Lwowie do 5 listopada 1920 r. W podaniu należy wymienić jakiej narodowości jest kompetent i wykazać kiedy i w czyje ręce złożył przysięgę służbową Państwu Polskiemu.

Lwów, dnia 21 października 1920.

Prokurator przy sądzie apelacyjnym.

L. 5907/1920 (9720)

Konkurs.

W okręgu apelacyjnym lwowskim są opróżnione posady podprokuratorów okręgowych, a mianowicie: dwie posady w Brzeżanach, jedna w Tarnopolu, jedna Przemyślu i jedna we Lwowie; do tych posad przywiązane jest uposażenie przepisane ustawą o uposażeniu sędziów i prokuratorów dla podprokuratorów przy sądach okręgowych pierwszej grupy; podania należycie udokumentowane o powyższe, lub inne opróżnić się mające posady podprokuratorów okręgowych należy wnosić na ręce bezpośredniej władzy przełożonej do prokuratury apelacyjnej we Lwowie do 10 listopada 1920.

W podaniu należy wymienić jakiej narodowości jest petent i wykazać kiedy i w czyje ręce złożył przysięgę Państwu Polskiemu, a nadto wyrazić dokładnie o które miejsce opróżnione się ubiega, i czy jest gotów przyjąć także posadę podprokuratora w innej miejscowości.

Lwów, dnia 21 października 1920.

Prokurator przy sądzie apelacyjnym.

Licytacye.

E. 210/26/3. W dniu 19 listopada 1920 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacja połowy realności lwh. 431 ks. grunt. gm. kat. Tuchów objętych. Wartość szacunkowa jednej połowy tej realności 11.600 Mp. Najniższa oferta 5.500 Mp. warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarji sądowej Nr. 4.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 18 października 1920. (9789)

Firmy.

Firm. 39/20. Oddz. C. I. 68. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddz. C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy Drohobycz. Brzmienie firmy: Francuskie Karpackie Towarzystwo naftowe spółka z ograniczoną poręką. Mandat zawiadowcy Alfreda Brouvart Delatré odwołuje się a w jego miejsce ustanowione zawiadowcą dr. Arnolda Segala adwokata we Lwowie. Prokurę udzielono: Łucjanowi Drzaździyńskiemu, Filipowi Hermanowi Joachimowi Krepplowi, Henryemu Masson Forrestier, Józefowi Przybyłowiczowi i Adolfowi Rothenbergowi z tem, że do ważności przedsięwziętych przez nich czynności potrzeba zgody względnie podpisu dwóch prokurzystów. Dzień wpisu dnia 15 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 15 marca 1920. (8692)

Firm. 427. Rg. C. III. 80. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Gródek Jagielloński. Brzmienie firmy: Gródecka Parowa Fabryka cegieł i dachówek Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Grodku Jagiellońskim. Wykreślono z rejestru zawiadowcę Józefa Lindera, natomiast wpisano do rejestru nowowybranego zawiadowcę Józefa Gelbera inżyniera w Lwowie. Kontrakt Spółki we formie aktu not. zdziałany z daty Lwów 21 września 1919 L. rep. 6751 zmieniony został w sposób określony poświadczeniem not. z daty Lwów 29 marca 1920. L. rep. 9356. Dzień wpisu 20 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 maja 1920. (8716)

Firm. 471. Rg. C. II. 7. Zmiany i dodatki odnoszące się do już wpisanych w rejestrze firm spółkowych. Do rejestru wpisano dnia 19 maja 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Alba" zjednoczone fabryki dla przemysłu budowlanego, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Wykreślono z rejestru dotychczasowego zawiadowcę Włodzimierza Jałowickiego na tegoż miejsce wpisano jako zawiadowcę Saliga Schmoraka, przemysłowca we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1920. (8717)

Firm. 140/20. Stow. III. 296. W rejestrze firmowym zarządza się przy firmie spółka rolniczo handlowa „Orka" w Grybowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką zarządza się wpisanie że członek Dyrekcji Kazimierz Schnitzer z zarządu tej spółki ustąpił.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 sierpnia 1920. (8751)

Firm. 361/20. Rej. A. I. 74. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru działu A należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Wapniarka inż. Schäfera i Spółki w Prałkowcach koło Przemyśla. Przedmiot przedsiębiorstwa wypalanie i sprzedaż wapna własnej produkcji. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Inżynier Salamon Schäfer, Leiser Grossmann, Schmerl Grünstein i Hersch Tuchmann kupcy wszyscy w Przemyślu zamieszkali. Spółka rozpoczęła swą czynność z dniem 18 maja 1920. Do zastępstwa spółki uprawniony jest wyłącznie inżynier Salamon Schäfer. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisuje wyłącznie jawny spólnik inżynier Salamon Schäfer. Dzień wpisu 23 sierpnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV.

Przemyśl, 21 sierpnia 1920. (8816)

Firm. 1064/20. Stow. III. 72. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia i brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zaborowie stow. zarej. z nieograniczoną poręką. Członkowie dyrekcji wystąpili Józef Majka, Jakób Gelonka, Jan Pawlik, Jędrzej Paździura, Jan Duda, Członkowie Dyrekcji wybrani: ks. Stanisław Tarorski, Franciszek Siemieniec, Ludwik Kuraś Jan Wojtas. Data wpisu: 9 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 5 lipca 1920. (8789)

Firm. 1105/20 oddz. C. III. 197. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków Dietla 45. Brzmienie firmy: Humanic Towarzystwo dla skór i obuwia. Spółka z ograniczoną odpowiedz. w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno sprzedaż i wyrób obówia wszelkiego rodzaju oraz wszelkich innych do ubioru nóg służących towarów i pokrewnych artykułów będących we wolnym obrocie handlowym b) handel skórami wygarbowanemi będącymi we wolnym obrocie handlowym. Forma spółki: Spółka w myśl austr. ust. z 6 marca 1906 oparta na kontrakcie dato Kraków 22 czerwca 1920 LB. 163. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 900 000 Mk. wpłacony w całości gotówką. Zawiadowcy Abraham Lindenbaum kupiec w Krakowie Dietla 47, Markus Lindenbaum prokurzysta w Krakowie Dietla 47, Markus Lindenbaum prokurzysta w Krakowie Dietla 47, Juljusz Kolbert prokurzysta Wiedeń 7 Schottenfeldgasse 27, Fryderyk Weiss pełnomocnik handlowy Berno Fischergasse 27. Podpis firmy: Spółkę zastępuje na zewnątrz dwóch zawiadowców kollektywnie. Szreślenie podpisu firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilją wydrukowanem lub wypisanem położą swe podpisy dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 16 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 15 lipca 1920. (8736)

Firm. 832/20. Stow. VI. 10. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: „Mętów mały". Brzmienie firmy: „Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką. Data statutu: 25 marca 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Wincenty Pająk, Paweł Mendyk i Franciszek Likus. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczą dwaj członkowie zarządu swe podpisy. Ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia. Udział członka wynosi: 30 kor. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 3 czerwca 1920,

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 26 maja 1920. (8733)

Firm. 47/20. Rej. Oddz. C. I. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo budowy inż. Stefan Manasterski i Jan Szafran spółka z ogr. poręką w Samborze. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) Wytwarzanie wszelkiego rodzaju materjałów budowlanych we własnych zakładach przemysłowych i fabrykach względnie w zakładach i fabrykach na ten cel wynajętych, b) Prowadzenie na własny lub cudzy rachunek handlu wszelkiego rodzaju surowcami i towarami z dziedziny przemysłu budowlanego, c) Prowadzenie na własny lub cudzy rachunek handlu lasami, wapiennikami i t. p. i ich eksploatację, d) Urządzenie i prowadzenie magazynów, składów surowców i towarów z zakresu przemysłu budowlanego, przy przestrzeganiu przepisów obowiązujących dla tego rodzaju przedsiębiorstw, e) Zakładanie nowych fabryk i zakładów przemysłowych z zakresu przemysłu budowlanego, zakupywanie istniejących fabryk ewentualnie ich rozszerzanie i przebudowywanie, f) Prowadzenie interesów spedytorskich co do przewozu materjałów budowlanych, g) Tworzenie, popieranie względnie prowadzenie innych firm handlowych i przemysłowych w tym samym lub podobnym zakresie działania i uczestniczenia tego rodzaju spółkach, h) Prowadzenie we własnym zakresie robót technicznych budowlanych i pomiarowych i dostaw materjałów budowlanych, i) Wykonanie planów oszacowań kosztorysów w zakresie przemysłu budowlanego. Forma spółki: Akt notarjalny z daty Sambor 7 marca 1920 L. rep. 13 026. Kapitał zakładowy 320.000 kor. w zupełności wpłacony. Zawiadowcami spółki są inż. Stefan Manasterski i Jan Szafran przemysłowiec w Samborze. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy obaj zawiadowcy umieszczą swe podpisy. Dzień wpisu: 10 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Sambor, d. 10 maja 1920. (8587)

Firm. 322/20. Stow. VIII. 219. Zmiany stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 26 lipca 1920 przy firmie: Stowarzyszenie Spożywcze „Naprzód" w Jarosławiu Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na Walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem 25 kwietnia 1920 wybrano członkami zarządu Romuald Laszczyka urzędnika prywatnego Józefa Angielskiego właściciela realności w Jarosławiu zamieszkałych w miejsce Piotra Bartoszka i Antoniego Kaisera.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 24 lipca 1920. (8813)

Firm. 330/20. Stow. VI. 94. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 20 lipca 1920 przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Tamanowicach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 13 czerwca 1920 wybrano Wilhelma Szułewicza kierownika szkoły w Tamanowicach, zastępcą przełożonego zarządu w miejsce Grzegorza Bodakowskiego.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 17 lipca 1920. (8814)

Firm. 349/20. Stow. VII. 58 Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 16 sierpnia 1920 przy firmie: Związek kredytowy w Dubiecku w likwidacji, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Siedziba Dubiecko. Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom pożyczek i przyjmowanie od członków lokacji pieniędzy na prowizję. Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z dnia 14 lipca 1920 wobec ukończonej likwidacji wykreśla się stowarzyszenie z rejestru.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Przemyśl, 14 sierpnia 1920. (8815)

Firm. 1149/20 Odds. C. II. 190. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Kapucyńska 7. Brzmienie firmy: Zakłady przemysłowe B. T. B. Industrja — spółka z ogran. odpow. Uchwałą spólników z 12 czerwca 1920 LR. 6762 zmieniono kontrakt spółki z 5 lutego 1919 LR. 5470 w ten sposób, że rada nadzorcza składać się będzie odtąd z 3 członków i 1 zastępcy. Dzień wpisu 4 sierpnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 3 sierpnia 1920. (8805)

Firm. 125/20 Stow. I. 499. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tłumacz. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie konsum pracowników państwowych starostwa w Tłumaczu, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką. Data statutu: Tłumacz dnia 18 maja 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i dostarczenie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywania dla członków. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Tadeusz Lewicki, komisarz pow., Ferdynand Haltof, kancelista Namiestnictwa, Teodor Rymarczuk, oficjant kanc. — dyrektorami; zaś Jan Kostecki, pomocnik kanc. i Marja Sauerówna — oficjantka kanc. — zastępcami. Podpis firmy zawiera firmę wypisaną lub odbitą, oraz podpis dwu członków dyrekcji. Ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków 200 Mk. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 23 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Odds. II.
Stanisławów, 22 czerwca 1920. (8774)

Firm. 115/20 Rg. A. I. 167. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Józef Scharfer i Feuerwerk. Przedmiot przedsiębiorstwa: odlewarnia żelaza i metali. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnikami osobiście odpowiedzialni: Józef Scharfer i Jakob Feuerwerk. Spółka rozpoczęła swą działalność 1 maja 1920. Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spólnicy kolektywnie. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, iż pod wydrukowanem, pieczęcią wyciśniętem, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy umieszczą obaj spólnicy swe nazwiska. Data wpisu: 12 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 11 czerwca 1920. (8773)

Firm. 67/20 Stow. III. 25. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Sambor, Brzmienie firmy: Spółka Nakładowa nauczycieli ludowych powiatu samborskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Jan Masłowski, Jan Łukawski, Wanda Müllerówna, Karol Mareczek i Stefan Arbesbauer. 2. Członkami dyrekcji wybrani: Karol Mareczek i Wanda Müllerówna ponownie i Władysław Grabowiecki Michał Sokołowski i Władysław Trojan. Data wpisu: 30 kwietnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 30 kwietnia 1920. (8908)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 186/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Dembski urodzony 27 kwietnia 1887 w Godowej, mąż Józefy Wnęków, odszedł w roku 1914 z 17 p. obr. kraj. na front rosyjski i od końca 1914 r. nie daje żadnego znaku życia o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Józefy Dembskiej z Godowej Spow. Strzyżów postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielone wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Leskorowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Jakóba Dembskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 21 stycznia 1921 roku sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Odds. V.
Rzeszów, 22 czerwca 1920. (9488)

T. 39/20 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Józef Koba syn Błażeja i Ewy, urodzony w Rudołowicach 19 lutego 1898 jako żołnierz 90 p. p. w bitwie pod Kamienicą w Serbji 18 listopada 1914 poległ lub zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Walentego Zaremby postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do 6 miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" albo sądowi, albo p. dr. Mausowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielone wiadomości o zaginionym.

Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 17 lipca 1920. (9427 1—3)

T. VI. 104/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Niewola syn Jana i Marji, rolnik z Zawady lanckorońskiej pow. Brzesko, urodzony w r. 1880 w Milówce pow. Brzesko, przydzielony w r. 1915 do 32 p. obr. kraj., według zeznań Bronisława Jewuły z Jaworska, zaginął w Karpatach w marcu 1915 r., od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Zofji Niewoli wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Jakób Niewolę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI,
Kraków, 18 lipca 1920. (9394)

T. 210/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jurka Ilczuka. Jurko Ilczuk urodzony 27 lipca 1882 i zamieszkały w Kurypowie Sp. Halicz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front rosyjski, a jak zeznał świadek Iwan Zasiedź, który również służył z Ilczukiem w jednym pułku, opowiadali mu towarzysze broni, że Jurko Ilczuk podczas bitwy w październiku 1914 obok Brzeska w Galicji został zabity. Od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jurko Ilczuk poniósł śmierć, przeto na prośbę Eudokji Ilczuk w Kurypowie wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego Hrynia Ilczuka w Kurypowie Sp. Halicz, aż do dnia 1 maja 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 7 września 1920. (9697)

T. IV. 98/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Lulek urodzony w r. 1885 w Kasinie wielkiej i tam zamieszkały, żołnierz 20 pp. byłej armji austr., miał w czerwcu 1915 zginąć w bitwie koło Krosna i od wiosny 1915 nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Zofji Lulkowej w Kasinie wielkiej „u Chłopki" postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Nowakowi w Nowym Sączu wiadomości o owym wymienionym.

Jędrzeja Lulka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV,
Nowy Sącz, 26 czerwca 1920. (9695)

T. 177/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Nykoły Kurtianyka z Rykowa. Nykoła Kurtianyk syn Dawida i Anny, rel. gr. kat., na dniu 4 grudnia 1884 w Rykowie urodzony, został w roku 1914 powołany do austrjackiej służby wojskowej popadł w niewolę rosyjską i tam miał on według zeznań świadka Petra Chudiowicza umrzeć w r. 1915 na szkarlatynę.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Nykoła Kurtianyk poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek żony jego Marji Kurtianyk postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się p. adw. dr. Fruchtmana w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub p. adw. dr. Fruchtmana aż do dnia 1 kwietnia 1921 o zaginionym Nykole Kurtianyku.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV,
Stryj, 18 sierpnia 1920. (9698)

T. V. 290/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wikier urodzony w Budach łańcuckich 31 stycznia 1880 i tam zamieszkały, syn Antoniego i Franciszki, z wybuchem wojny w r. 1914 wyruszył w pole jako żołnierz, walczył w r. 1917 na froncie włoskim nad Piavą — i tu miał według pisma sekcji wywiadowczej Czerwonego Krzyża w Łańcucie — przepaść bez wieści i odtąd wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę żony Marji Wikiera w Budach łańcuckich postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Różyckiemu, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Wikiera wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 30 listopada 1920 roku sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, 31 marca 1920. (9457)

T. 254/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Wychopień ur. w r. 1883 w Rodzińcach, tamże zamieszkały i przynależny, jako żołnierz 19 pp. obr. kraj. brał udział w bitwie pod Korczmanem w listopadzie 1914. Świadek Stefan Sysak stwierdził, że zachorował na czerwonkę w jesieni 1914 roku i został odwieziony do szpitala. Od r. 1914 niema żadnej o nim wiadomości.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Anny Wychopień wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 31 stycznia 1909 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr. Leonowi Massowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Wasyla Wychopienia wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 22 czerwca 1920. (9574)

T. IV. 94/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Krupa syn Tomasza i Magdaleny, urodzony w r. 1869 w Woli Radziszowskiej pow. Myślenice, zamieszkały w Leńcach, w r. 1905 wydalił się do Ameryki i ostatnią wiadomość dał o sobie w r. 1908.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego żony Marji postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Adamowi Madejowi, rolnikowi w Zarzeczu małym nr. 1, wiadomości o powyż wymienionym. Jędrzeja Krupę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 28 czerwca 1920. (9184)

T. 251/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Jakubowski urodzony 27 października 1883 w Strusowie, woźny pocztowy we Lwowie, pełniąc służbę przy 30 pp. w armji austr., dostał się do niewoli serbskiej. Według zeznań Karola Władyki, miał wyżej wymieniony umrzeć w szpitalu w Pirocie dnia 15 kwietnia 1919.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Agaty Jakubowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Józefa Jakubowskiego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 grudnia 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 31 maja 1920. (9625)

T. 255/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Naćka Zaricka w Krutykach wniosła o uznanie męża jej Michała Zarickiego w Krutykach za zmarłego. Z zeznań świadków Dmytra Pundiaka i Andryja Kozbyta wynika, że Michał Zaricki jako żołnierz b. armji austro-węg. dostał się do niewoli włoskiej i w obozie jeńców w Ossinie zmarł na tyfus 1 stycznia 1919.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V,
Sambor, 4 września 1920. (9244)

T. 284/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Naćka z Byków Małykowa z Manasterca wniosła o uznanie jej męża Iwana Małyka za zmarłego. Z zeznań świadków Fedka Byka i Kościa Gabryszka wynika, że Iwan Małyk jako żołnierz b. armji austro-węg. w kwietniu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, a w r. 1916 zmuszony do budowania okopów poległ od granatu.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V,
Sambor, 29 lipca 1920. (9246)

T. VI. 292/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Żołucki syn Serafina i Anastazji, urzędnik prywatny w Brzesku, urodzony w r. 1888 w Węgierce pow. Jarosław, przydzielony w r. 1914 do 90 p. p. nie daje znaku życia; według zeznań Walentego Ostrowskiego z Batymna służył we wrześniu 1915 w potyczce pod Grabowcem nad Sanem.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Wiktorji Tuska w Chrzanowie postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Michała Załuckiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 30 sierpnia 1920. (9510)

T. 29/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Augustyn Mokrzyński syn Wojciecha i Magdaleny, urodzony w Rudołowicach 26 lutego 1890, jako żołnierz 90 pp. w czasie patroli 1914 roku pod Lublinem zaginął i nie daje żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania w myśl § 24 L. 3 ust. cyw., zarządza się na wniosek Stanisława Mokrzyńskiego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Schutzmannowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Augustyna Mokrzyńskiego wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciomiesięcznym czasokresie od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 lipca 1920. (9426 2—3)

T. IV. 88/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Tomasz Kras z Chojnika w czasie inwazji rosyjskiej w r. 1914 na 1915 został uprowadzony w lutym 1915 r. przez Rosjan jako zakładnik, względnie szpieg. W drodze przez Tarnów-Jasło od Strzyżowa Tomasz Kras zachorował w Jaśle, a następnie w czasie noclegu w Strzyżowie umarł. Wypadek śmierci Tomasza Krasa stwierdzili zaprzysiężeni świadkowie Franciszek Sowa i Władysław Bijak.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Tomasz Kras poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Krasowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. adwokata dr. Tadeusza Tertila, aż do dnia 15 lutego 1921 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnów, 15 września 1920. (9558 3—3)

T. 175/20 (3). Michał Trubycz syn Dymitra i Melanji, urodzony w Zawadowie 14 listopada 1886, jako żołnierz padł w bitwie około Bożego Narodzenia 1814 koło Tarnowa trafiony kulą karabinową.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci po myśli § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Parani Trubyczowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Emilowi Morgensternowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Trubycza wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 19 lipca 1920. (9431 2—3)

T. IV. 6/19 (7). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Jakóba Korba, Emilji Gołębiowskiej i Michaliny Orzechowskiej i pismem dziekanatu polowego Dowództwa okręgu generalnego w Krakowie z 5 listopada 1919 L. 3783 wykazanem zostało, że Franciszek Gądek noszący pseudonim „Żar“, syn Józefa i Ewy, urodzony 11 czerwca 1893, wyjechał w sierpniu 1914 na wojnę jako legionista formacji Piłsudskiego i miał zginąć w październiku 1914 pod Łaskami (Kongresówka), a od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Franciszek Gądek noszący w legjonach pseudonim „Żar“ poniósł śmierć, przeto na prośbę Jakóba Koraba, jako ustanowionego przez sąd Frysztacki zastępcę, wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora dr. Gabryszewskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 20 października 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 22 czerwca 1920. (9541 3—3)

T. 235/20 (4). Grzegorz Goron syn Antoniego i Marji, urodzony w Arłamowskiej Woli 2 września 1886 r., jako żołnierz brał udział w bitwie pod Izdebną d. 2 września 1914 i zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ustawy cywilnej i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Goron postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Bastowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego.

Grzegorza Gorona wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześcio miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 2 września 1920. (9436 3—3)

T. 236/20 (3). Grzegorz Bałycz syn Grzegorza i Katarzyny, urodzony w Arłamowskiej Woli 17 maja 1874, jako żołnierz dostał się w r. 1916 do niewoli rosyjskiej i od 1917 r. nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Marji Bałyczowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Bethauerowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Grzegorza Bałycza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie jednorocznego czasokresu od ogłoszeniu tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 2 września 1920. (9437 3—3)

T. 295/20 (3). Mikołaj Stysło syn Mikołaja i Marji, urodzony w Rożubowicach w r. 1891, jako żołnierz walczył w zimie 1915 roku w Karpatach i zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę Marji Sałamachowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Scheinbachowi, adwokatowi w Przemyślu, wiadomości o powyż wymienionym.

Mikołaja Stysło wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po 6 miesięcznym czasokresie od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 18 września 1920. (9441 3—3)